Egz. Obow. Regionalny
E 168/66 W 6/66

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 24 SOBOTA, 25 CZERWCA 1966 ROKU Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Sr 147 (6800) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

J. Cyrankiewicz przyjął zasłużonych pracowników morza

WARSZAWA PAP. W związku z „Dniami Morza", premier Józef CYRANKIEWICZ przyjął w czwartek w Urzędzie Rady Ministrów zasłużonych pracowników gospodarki morskiej: marynarzy, rybaków, portowców i stoczniowców. W spotkaniu uczestniczyli także z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Bolesław JASZCZUK, minister Żeglugi — Janusz BURAKIEWICZ, wiceminister Przemysłu Ciężkiego — Zdzisław NOWAKOWSKI i przewodniczący ZG Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców — Ryszard POSPIESZYŃSKI.

PRACOWNICY morza mówili o swych doświadczeniach, kłopotach i trudnościach w codziennej pracy. Premier stwierdził, że partia i rząd doceniają ich wysiłek i przekazał serdeczne pozdrowienia całej, 150-tysięcznej rzeszy pracowników gospodarki morskiej. Odpowiadał on również na niektóre pytania zadane w czasie spotkania.

ŚRODOWISKO szczecińskich ludzi morza na spotkaniu z prezesem Rady Ministrów reprezentowali:

Z PŻM: kapitan m/s „Ina", Kazimierz BRAŃKA, bosman Stanisław BAKOŚ oraz asystent statku szkolnego, przodownik nauki, absolwent PSM — Adam Andrzej WOLF;

Ze Szczecińskiej Stoczni Remontowej: st. mistrz Stanisław WIERZBA;

Z Zarządu Portu Szczecin: sekretarz KZ PZPR przy ZPS — Bolesław BOGUSZEWSKI oraz brygadzista rejonu przeładunków drobnicowych — Władysław KOSOBUCKI;

Z PPDiUR „Gryf": kapitan m/t „Barwena" — Henryk POKS;

Z PPDiUR „Odra" (Świnoujście): kapitan statku „Orka" — Jerzy MILER.

S. Jędrychowski u prezydenta G. Saragata

RZYM PAP. Prezydent Włoch Giuseppe SARAGAT przyjął 23 bm. przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Stefana JĘDRYCHOWSKIEGO. Podczas rozmowy obecni byli minister budżetu, Giovanni PIERACCINI i ambasador PRL w Rzymie A. WILLMANN.

Samoloty NRF i USA zbombardowały wioskę w Gwinei Portugalskiej

ALGIER PAP. Sekretarz generalny Afrykańskiej Partii Niepodległości Gwinei Portugalskiej i Zielonego Przylądka (PAIGCV), Amilcar CABRAL oświadczył, że 14 samolotów produkcji amerykańskiej i zachodnioniemieckiej zbombardowało 5 czerwca br. wioskę Djagali w Gwinei Portugalskiej. Zginęło wówczas 7 osób a wiele innych zostało rannych.

Cztery samoloty wśród bombowców atakujących Djagali miały zachodnioniemieckie znaki rozpoznawcze.

Katastrofalna powódź w Indii

DELHI PAP. W okręgu Kaczar (stan Assam) wystąpiła katastrofalna powódź po ulewnych deszczach monsunowych. Według informacji prasy, poziom wody w rzekach w tym rejonie ciągle się podnosi. Drogi zalewa woda do poziomu jednego metra. Szczególnie ucierpiało miasto Karimgandż — dwie trzecie jego powierzchni znalazło się pod wodą. Miasto odcięte zostało całkowicie od świata. Żywność dla ludności zrzuca się z samolotów.

Jeszcze jedna tragedia spowodowana zażywaniem thalidomidu

BONN PAP. Przed sądem we Frankfurcie stanęły w piątek dwie 35-letnie kobiety pod zarzutem zabójstwa zdeformowanego przez „thalidomid" 2-letniego dziecka.

Jedną z oskarżonych jest matka dziecka Helga Siderow, a drugą lekarka, jej osobista przyjaciółka dr Mechthilde Petersen, której zarzuca się, że zrobiła dziecku śmiertelny zastrzyk.

Akt oskarżenia stwierdza, że kobiety zdecydowały się zabić dziecko, ponieważ Siderow, matka dwu innych zdrowych synów, nie mogła znieść widoku 2-letniego Alexandra.

Dziecko na skutek zażywania przez matkę przed jego urodzeniem lekarstwa „contergan" (thalidomid) przyszło na świat bez rąk i nóg.

Włoska aktorka, z pochodzenia Jugosłowianka — Sylva Koscina przebywa obecnie w Londynie, dokąd przybyła, aby brać udział w zdjęciach do nowego filmu, nakręcanego w studio Pinewood.

Na zdjęciu: Sylva Koscina przy przeglądaniu swoich własnych fotosów w londyńskim hotelu.

— AP

Po pierwszej fazie rozmów Francja - ZSRR

„Lodołamacz zimnej wojny"

- **Optymizm wśród zwolenników odprężenia**
- **Niezadowolenie na osi Bonn - Waszyngton**

Prezydent de Gaulle w Nowosybirsku

NOWOSYBIRSK PAP. Korespondent PAP, red. Dariusz Pilewski donosi dziś rano z Nowosybirska: Podczas gdy w Warszawie budził się poranek, przebywający z wizytą w Nowosybirsku prezydent Francji DE GAULLE zwiedził już wielką fabrykę turbogeneratorów — „Syberyjskie Zakłady Ciężkich Maszyn Elektrycznych". De Gaulle zwiedził zakłady, serdecznie pozdrawiany przez wielotysięczną załogę.

De Gaulle oświadczył, że jest zdumiony rozmiarami produkcji i jej jakością. Prezydent Francji wyraził zadowolenie, że zakłady nowosybirskie współpracują z przemysłem francuskim i wyraził życzenie, aby współpraca ta rozwijała się również w przyszłości.

* * *

PIERWSZA faza oficjalnej wizyty prezydenta Republiki Francuskiej w Związku Radzieckim dobiegła końca. W oczekiwaniu wspólnego komunikatu, który podsumuje wyniki przeprowadzonych rozmów, można — korzystając z parodniowego wyjazdu generała de Gaulle'a z Moskwy do innych miast radzieckich — pokusić się o wstępną ocenę wyników wizyty i echa, jakie wywołała na świecie.

Jest naturalne, że obok dwustronnych stosunków radziecko-francuskich w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej najwięcej miejsca zajmowały sprawy bezpieczeństwa w Europie, czyli innymi słowy problem niemiecki.

DO GODNOŚCI symbolu urasta dyskutowanie o tym właśnie problemie w dwudziestą piątą rocznicę hitlerowskiej napaści na ZSRR. Choć generał de Gaulle — zapewne z uwagi na uczucia swych bońskich sojuszników — powstrzymał się od bezpośrednich aluzji, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że o operacji „Barbarossa" i jej niechlubnym zakończeniu pamiętali wszyscy uczestnicy rozmów kremlowskich. Z tym większą satysfakcją należy więc powitać osiągnięcie, w jednej przynajmniej dziedzinie, wyraźnego i namacalnego postępu.

Obie strony przyjęły mianowicie zasadę wzajemnych konsultacji między Francją a Związkiem Radzieckim w sprawach europejskich. Gen. de Gaulle nie omieszkał przy tym wyrazić poglądu, iż dobrze byłoby, aby inne państwa Europy zachodniej — a nikt nie wątpi, że chodzi tu w pierwszym rzędzie o NRF — podjęły podobne konsultacje z krajami obozu socjalistycznego.

Zgodnie z oczekiwaniami, nawiązanie dialogu radziecko-francuskiego najbardziej jest nie w smak obu partnerom osi Bonn — Waszyngton. Jeśli prasa zachodnioniemiecka na razie zachowuje pewną wstrzemięźliwość — być może z obawy przed pogłębieniem przepaści między NRF a Francją — wielkie amerykańskie organa prasowe używają sobie do woli, nie cofając się przed zgryźliwą ironią i szyderstwem pod adresem prezydenta Francji. Takie tytuły komentarzy o moskiewskiej wizycie de Gaulle'a, jak **„Śmietanka kremlowska dla de Gaulle'a"** nie należą bynajmniej do rzadkości, a najpoważniejszy z dzienników amerykańskich „New York Times", biorąc własne życzenia za rzeczywistość, pociesza czytelników iż **„obserwatorzy podejrzewają, że aktualne rezultaty wizyty mogą być rozczarowujące...".**

Sądząc jednak po serdecznej atmosferze, jaka towarzyszy pobytowi generała w Związku Radzieckim, zwolennicy odprężenia w Europie nie będą mieli podstaw do rozczarowania — nawet jeśli rozmowy nie przyniosą daleko idących układów formalnych. W obecnym stanie stosunków międzynarodowych szczególnie trafne wydaje się stare francuskie przysłowie **„C'est le ton qui fait la chanson" — O piosence decyduje ton.** Wizyta prezydenta de Gaulle'a w Związku Radzieckim przebiega w tonacji w całej rozciągłości usprawiedliwiającej paryski dziennik „Figaro", który nazwał generała **„lodołamaczem zimnej wojny".**

TADEUSZ SZAFAR

USA wystrzeliły olbrzymi balon kosmiczny

NOWY JORK PAP. Stany Zjednoczone umieściły w piątek na orbicie polarnej olbrzymi balon kosmiczny zwany „Pageos". Jego zadaniem jest umożliwienie zdobycia bliższych danych o powierzchni Ziemi.

Balon został wystrzelony z bazy Vandenberg w Kalifornii przy pomocy rakiety „Thor-Agena" w czwartek w nocy i umieszczony na orbicie na wysokości około 42 tys. metrów. Będzie on jednym z najjaśniejszych obiektów na nieboskłonie.

„Pageos" — pasywny satelita ziemski — jest srebrną kulą o średnicy około 30 metrów, która będzie krążyć wokół Ziemi przez 5 lat.

Balon nie posiada żadnych instrumentów. Będzie on jedynie fotografowany z 41 stacji rozmieszczonych na całym globie, co umożliwi przeprowadzenie korekty mapy Ziemi.

Jeszcze tylko 2 tygodnie pozostały do zakończenia

„Konkursu Jubileuszowego"

„Gryfa"

Na uczestników gier konkursowych czeka 20 nagród rzeczowych w tym główna nagroda samochód

„Trabant"

oraz 50 premii pieniężnych po 500 zł

Na niedzielną grę fundusz na „6" wynosi

263 000 zł

2366-K

Najwyższe władze ZSP w Szczecinie

W dniach 24, 25 i 26 bm. przebywać będą w naszym mieście najwyższe władze Zrzeszenia Studentów Polskich: Komitet Wykonawczy oraz Rada Naczelna ZSP.

W niedzielę, 26 czerwca, w sali konferencyjnej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego — odbędzie się II plenarne posiedzenie Rady Naczelnej ZSP, na którym omówione zostaną zagadnienia działalności ZSP na studiach wieczorowych i zaocznych.

Dzisiaj, przed południem, członkowie Komitetu Wykonawczego RN ZSP spotkali się z sekretariatem KW PZPR, następnie zostali przyjęci przez przewodniczącego Prez. MRN — H. ŻUKOWSKIEGO. O godz. 17 odbędzie się spotkanie z władzami wyższych uczelni Szczecina oraz szczecińskimi studentami, którzy pierwsi zaliczyli letnią sesję egzaminacyjną uzyskując najlepsze wyniki.

Jutrzejszy program pobytu w naszym mieście władz ZSP przewiduje m. in. spotkania z Prezydium STK oraz z dyrekcją, Komitetem Zakładowym PZPR, radą zakładową i Robotniczą Stoczni Szczecińskiej. (mc)

Lord Chalfont przybędzie do Polski

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych PRL — Adama RAPACKIEGO przybędzie z wizytą do Polski dnia 14 lipca br. brytyjski minister stanu do spraw zagranicznych odpowiedzialny za sprawy rozbrojenia — lord CHALFONT wraz z małżonką.

Delegacja parlamentu Jugosławii w Polsce

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie marszałka Sejmu — Czesława WYCECHA przybyła w czwartek z wizytą do Polski delegacja parlamentu jugosłowiańskiego — Skupszczyny Związkowej z jej przewodniczącym — sekretarzem KC Związku Komunistów Jugosławii Edvardem KARDELJEM.

Goście jugosłowiańscy bawić będą w Polsce 5 dni.

Na zdjęciu: długoletnia pracownica fabryki Anna Długosz przy urządzeniu do montażu złącz wałów napędowych do samochodów ciężarowych.
Foto: St. Cieślak

To już 20 lat

Szczecińska Fabryka Motocykli — jubilatem

Minęło już 20 lat od chwili powołania do życia w czerwcu 1946 roku Fabryki Motocykli. Zachodzące w tym czasie w zakładzie zmiany były widoczną wykładnią postępu i rozwoju. W latach 1956—1964 finalny produkt fabryki — motocykle „Junak" były nawet, obok przemysłu okrętowego i gospodarki morskiej, symbolem Szczecina. Dziś zakład przejmuje funkcje głównego i jedynego w kraju producenta wałów napędowych i układów kierowniczych do wszystkich typów samochodów.

Od chwili powstania fabryka związała się z przemysłem motoryzacyjnym. W pierwszym roku pracy remontowała traktory i samochody, zatrudniając 535 osób. Zakład czynnie uczestniczył również, jako jeden z pierwszych w branży metalowej uruchomionych po wojnie, w odbudowie i rozruchu innych przedsiębiorstw przemysłowych na terenie województwa szczecińskiego między innymi Cukrowni „Kluczewo", Fabryki Nawozów Fosforowych, Stoczni Szczecińskiej.

Nadchodzi rok 1956 halę fabryczną opuszcza seria prototypowa 30 sztuk motocykli „Junak". Od tego roku przez ponad 8 lat fabrykę opuściło łącznie blisko 100 tysięcy „stalowych rumaków". „Junaki" zdobyły m. in. szosy Azji i Afryki.

Jednak rynek z początku chłonny po pewnym czasie staje się nasycony. Kraj nasz urastając do europejskiej potęgi w motoryzacji jednośladowej, powoli skłania się w kierunku samochodów. I tu następuje dość dramatyczny moment. Trzeba zaprzestać produkcji „Junaków".

Od 1964 roku fabryka przejmuje produkcję wałów napędowych do samochodów „Warszawa", „Syrena", „Żuk" i „Nysa", a w roku ubiegłym również i mechanizmów kierowniczych. Następuje systematyczna poprawa wszystkich wskaźników ekonomicznych nowej produkcji, m. in. obniżenie kosztu wytwarzania, z jednoczesnym powiększeniem wielkości produkcji.

Dziś wieczorem w sali operetki pracownicy fabryki zbiorą się na uroczystej XXX Konferencji Samorządu Robotniczego. Odbędzie się ona z okazji XX rocznicy istnienia SFM. Będą tam kwiaty i przemówienia. My, w imieniu czytelników i redakcji składamy pracownikom „Junaka" gorące życzenia sukcesów i pomyślności. **(dym)**

Gospodarka morska po pięciu miesiącach

Ostatnio opublikowano dane, dotyczące wykonania zadań planowych przez gospodarkę morską za pięć miesięcy br. Jak wynika z analizy, przewozy floty handlowej wyniosły do maja br. łącznie 4 531 tys. ton, tj. o 7,7 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. r. Flota Polskiej Żeglugi Morskiej przewiozła w tym czasie 3 006 tys. ton, natomiast Polskich Linii Oceanicznych — 1 345 tys. ton. PMH przewiozła również 5 483 pasażerów, z czego 3 794 osoby przypadają na „Batorego".

Polskie porty handlowe przeładowały łącznie w ciągu pięciu miesięcy 10 097 tys. ton. Najwięcej oczywiście przeładował port szczeciński — 4,5 mln ton, natomiast portowcy gdyńscy przeładowali 3 172 tys. ton, a gdańscy — 2 335 tys. ton. Kołobrzeg osiągnął obroty wielkości 54 tys. ton.

Dane odnośnie do rybołówstwa dotyczą również części czerwca. Nasi rybacy wykonali bowiem na 12 dni przed terminem półroczny plan połowów, dostarczając 152 tys. ton ryb, a więc o 20 proc. więcej niż w podobnym okresie 1965 r.

Zakładowe akademie z okazji Dni Morza

TRADYCYJNIE w ostatnich dniach czerwca we wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach związanych z gospodarką morską odbywają się uroczyste akademie z okazji Dni Morza.

Dziś o godz. 18 w sali ZBM swoje święto będą obchodzić pracownicy Polskiej Żeglugi Morskiej. Jest to podwójna uroczystość, ponieważ w br. przypada również jubileusz 15-lecia PZM.

Jutro natomiast podobne uroczystości odbędą się w Morskiej Agencji, która również rozpoczęła swoją działalność przed 15 laty. Natomiast przy ul. Nocznickiego na akademii z okazji Dni Morza spotkają się pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych. **(Boz)**

Dzień otwartych bram w porcie

Z okazji tegorocznych Dni Morza Zarząd Portu organizuje w najbliższą niedzielę „dzień otwartych bram w porcie". Szczecinianie będą więc mogli zwiedzić następujące nabrzeża: Rumuńskie, Czechosłowackie i Bytomskie oraz taśmowiec. Na nabrzeżu Rumuńskim zwiedzających czeka atrakcja w postaci pokazu sprawnościowego operatorów zmechanizowanego sprzętu portowego.

Zwiedzanie portu może odbywać się w sposób zorganizowany. Począwszy od godz. 9 do 16, co godzinę specjalni pracownicy ZPS będą „odbierać" sprzed bramy grupę szczecinian i oprowadzać następnie po nabrzeżach. Chętni zwiedzenia nabrzeży Rumuńskiego i Czechosłowackiego powinni zebrać się przed bramą Łasztownia. Przy bramie wejściowej na nabrzeże Bytomskie (ostatni przystanek autobusowy) zbiórka osób pragnących zwiedzić Basen Górniczy. **(hs)**

Dziś pierwsza transmisja w TV

Przegląd historii polskiej piosenki

(Korespondencja własna z Opola)

FESTIWAL opolski rozpoczął się w czwartek wieczorem koncertem milenijnym, będącym przeglądem polskiej piosenki, od najdawniejszej do najnowszej.

ŁUCJA PRUS wykonała na wstępie piosenkę-laureatkę zeszłorocznego festiwalu „Nic dwa razy się nie zdarza". Potem chór KAJDASZA z rozgłośni wrocławskiej Polskiego Radia i orkiestra Stefana RACHONIA wykonali stare madrygały, utwory anonimów z siedemnastego wieku, utwory Elsnera, Kurpińskiego, Moniuszki, Szopena, Żeleńskiego i Szymanowskiego. Zakończył koncert brawurowo wykonany marzur z opery „Straszny dwór" Moniuszki.

BERNARD ŁADYSZ zyskał ogólny aplauz za piosenkę „Stary kapral" Moniuszki, a WANDA WARSKA i ANDRZEJ KURYLEWICZ za nowe, jazzowe opracowania motywów starych polskich mistrzów.

W nocy w sali Teatru Lalek odbył się pierwszy punktowany przez jury koncert: maraton kabaretowy. Obecnych było 110 dziennikarzy, jury, którego przewodniczącym jest Witold Filler, cześć spośród 260 wykonawców i grupa szczęśliwców, którym udało się nabyć bilety wstępu. Gorąco oklaskiwano Wojciecha MŁYNARSKIEGO, Tadeusza CHYŁĘ, Wojciecha SIEMIONA, zespół „HYBRYD", Krystynę SIENKIEWICZ i Alinę JANOWSKĄ.

W pierwszym dniu festiwalu pogoda dopisała wspaniale. Publiczność zapełniła do ostatniego miejsca wielki amfiteatr, jak zwykle imponująco wyglądający w świetle reflektorów. Dziś, w piątek, pierwsza transmisja telewizyjna koncertu wieczornego, a więc będą państwo mogli to samo zobaczyć — oby tylko nadal dopisała pogoda i nie było „przerw na łączach"....

K. DANKOWSKI

Surowe kary w procesie aferzystów mięsnych z Jaworzna

(W-W). BLISKO 9 miesięcy trwał gigantyczny proces przed Sądem Woj. w Krakowie przeciwko 13 aferzystom mięsnym z Jaworzna. W ogłoszonym 22 bm. wyroku uznano ich winnymi działania w grupie przestępczej i zagarnięcia wędlin, tłuszczów i mięsa wartości blisko 3 mln zł. Główny oskarżony, kier. przetwórni mięsa PSS w Szczakowej — Mieczysław SMYK otrzymał karę 12 lat więzienia i 100 tys. zł grzywny. Członek zarz. PSS Zb. PITUŁA — 15 lat więzienia i 100 tys. zł grzywny, pozostałym wymierzono kary w granicach 2—15 lat więzienia, wobec niektórych orzeczono przepadek mienia w całości lub wartościowych przedmiotów, zajętych przez władze skarbowe. Proces toczył się w trybie doraźnym, wyrok jest prawomocny.

Wyrzucił żonę przez okno - sam skoczył z dachu

(W-W). TRAGICZNY finał miała awantura małżeńska w mieszkaniu Zofii i Jerzego Cz. w Krakowie. Pijany mąż wyrzucił żonę z okna mieszkania na II piętrze. Kobieta wskutek ciężkich obrażeń zmarła na miejscu. Jerzy Cz. wydostał się na dach budynku i skoczył stamtąd na ulicę. Mimo upadku z dużej wysokości, nie zginął, lecz odniósł ciężkie obrażenia i przebywa obecnie w szpitalu.

Magistrowie opuszczają WSR

Wczoraj w Auditorium Maximum przy ul. Słowackiego odbyła się podniosła uroczystość wręczenia dyplomów magisterskich absolwentom wydziału rolniczego WSR w Szczecinie. Otwarcia uroczystości dokonał rektor WSR doc. dr **M. KUBASIEWICZ**, a przemówienie pożegnalne wygłosił dziekan wydziału rolniczego prof. dr **J. DMOCHOWSKI**. Po złożeniu przyrzeczenia przez 112 absolwentów, którzy opuszczają gmach uczelni —, odbyło się wręczenie dyplomów magisterskich. Tak się składa, że w tym roku mury szczecińskiej uczelni rolniczej opuszcza tysięczny magister inżynier rolnictwa.

W serdecznych słowach pożegnał w imieniu odchodzących — uczelnię, grono profesorskie i młodych kolegów-absolwentów mgr inż. **ST. DREWNIAK**. Większość tegorocznych absolwentów WSR odjeżdża na zasłużony wypoczynek, by od września podjąć pracę zawodową w gospodarstwach i instytucjach związanych z rolnictwem. (Boz)

Polskie prawa jazdy ważne za granicą

MINISTERSTWO Komunikacji informuje, że polskie prawa jazdy kategorii I, II, III, IV i V B, wydane po 1 stycznia 1964 r. — odpowiadające wzorom zamieszczonym w Monitorze Polskim nr 73/1964 — są uznawane jako ważne na obszarze Belgii, CSRS, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Jugosławii, Luksemburga, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii. Posiadacze tych dokumentów, udający się samochodem do wymienionych krajów, nie muszą więc zaopatrywać się w prawa międzynarodowe.

Jednocześnie czynione są starania o uznanie polskich praw jazdy w pozostałych krajach europejskich.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:
nie przewiduje się.
STATKI NA WYJŚCIU:
S/S „JEDN. ROBOTNICZA" — do Danii z węglem.
M/S „ŚWIETLIK" — do Finlandii z drobnicą.

TURNIEJ BRYDŻOWY Z OKAZJI DNI MORZA

26 bm. w Klubie Morskim przy ul. Małopolskiej odbędzie się doroczny brydżowy turniej parami organizowany przez Sekcję Brydża Sportowego „NEPTUN" dla uczczenia Święta Morza oraz 15-lecia PZM. Zwycięska para otrzyma puchar przechodni Klubu Morskiego, a najlepszy zespół puchar przechodni Rady Zakładowej PZM. Zapisy od godz. 6. Początek turnieju punktualnie o 10. Ilość miejsc ograniczona.

W PORCIE...

...przebywa ponad 30 statków. W basenie Górniczym m/s „Brno" (czechosł.) kontynuuje wyładunek szwedzkiej rudy, a m/s „Leningrad" (PLO) rozpoczyna wyładunek fosforytów afrykańskich dla Austrii. Przy Czechosłowackim m/s „Seatly" (radz.) kończy wyładunek makuchów i kloców przywiezionych z Iranu dla CSRS. M/s „A. Birthe" (NRF) rozpoczął załadunek teromanganów. Na redzie oczekiwały dziś rano na wprowadzenie trzy statki.

Nowy pejzaż Bułgarii ①

Wyznaczniki rozwoju

(Korespondencja własna „Kuriera")

Bułgaria nie należy do wielkich kolosów geograficznych. Jej powierzchnia jest prawie trzy razy mniejsza od Polski (111 tys. km kw.). Toteż nawet w okresie kilkunastodniowego pobytu w tym kraju, mając do dyspozycji cztery kółka, można go przemierzyć wzdłuż i wszerz.

KRAJ to jest nad wyraz ciekawy. Ciekawy przez swoją bogatą historię, przez nawarstwianie się wpływów różnych epok i kultur. Ciekawy jest przez piękno krajobrazu, którym ten kraj przyroda szczodrze obdzieliła. Ciekawy także i przez to, że ten krajobraz ostatnimi laty podlega nieustannej metamorfozie, determinowanej przez znane nam również dobrze pojęcie — industrializację.

Nowy pejzaż Bułgarii — to przede wszystkim odmłodzone miasta i wsie, mnogość placów budów i szybko zmieniające się oblicze kraju. Ze strzelistymi szczytami Riły i skalistymi, łagodnymi stokami Rodopów, z pięknem Pirinu i Starej Planiny współzawodniczą kominy i nowoczesne sylwety dziesiątków kombinatów i fabryk. Obok miast o ponad dwutysięcznej historii wyrosły nowe, liczące zaledwie kilkanaście lat. Bułgaria staje się dzisiaj krajem przemysłowo-rolniczym w pełnym słowa tego znaczeniu. Jej wyroby przemysłowe liczą się na rynkach światowych. Przykładem — chociażby bogato prezentujący się pawilon bułgarski na ostatnich Międzynarodowych Targach Poznańskich.

A przecież start powojenny tego kraju był w odniesieniu do przemysłu prawie zerowy. W okresie poprzedzającym drugą wojnę światową Bułgaria była krajem o zdecydowanej przewadze rolnictwa, dając 75 proc. dochodu narodowego.

Brak było przemysłu ciężkiego. Górnictwo wykorzystywało tylko znikomą ilość bogactw naturalnych kraju. Baza energetyczna znajdowała się w powijakach. Zdecydowana większość zakładów przemysłowych uzależniona była od obcego kapitału.

Sytuację pogorszyły jeszcze bardziej skutki wojny. W 1944 roku, kiedy w wyniku powstania zbrojnego władzę w kraju przejął rząd ludowy, ekonomika Bułgarii znajdowała się na krawędzi. Rachityczny przemysł został niemal całkowicie zdewastowany. Produkcja przemysłowa dała w 1944 roku zaledwie 7,1 proc. ogólnej wartości dochodu narodowego. Był to rezultat krótkowzrocznej, egoistycznej polityki władz monarcho - faszystowskich w okresie wojny oraz bezwzględnej, rabunkowej gospodarki prowadzonej przez hitlerowskie Niemcy.

Podstawą nowoczesnej industrializacji każdego kraju jest jego baza energetyczna. Od jej dynamicznej rozbudowy rozpoczęli też Bułgarzy, wznosząc z jednej strony system wielkich zapór wodnych i hydroelektrowni, z drugiej — podejmując budowę elektrowni cieplnych. W tej dziedzinie Bułgarzy dokonali milowego skoku. Przed wojną wytwarzano tu zaledwie 266 mln kWh, aby w 1965 roku legitymować się wielkością rzędu 10,3 mld kWh i w 1970 r. osiągnąć 22 mld kWh.

Intensywnie zabrano się do wykorzystywania bogactw naturalnych kraju, budując niemal od podstaw przemysł węglowy i kopalnictwo rud żelaza oraz rud metali kolorowych, które w tym kraju występują bardzo bogato. Zaczęto eksploatować własne złoża ropy naftowej. W ten sposób stworzono bazę surowcowo - energetyczną pod rozwój przemysłu maszynowego, nowoczesnej chemii, a także gospodarki morskiej.

Dobroczynne rezultaty tego naprawdę heroicznego wysiłku narodu bułgarskiego spotyka się dzisiaj na każdym kroku. Już nie tylko w postaci mnogości surowców, maszyn, ale także w stale polepszającej się stopie życiowej ludności. Jeszcze przed czterema laty w bułgarskich sklepach z artykułami konsumpcyjnymi pochodzenia przemysłowego nie było doprawdy o co oka zahaczyć. Dzisiaj — chociaż jeszcze nie ma ich nadmiaru — to przecież nie istnieje problem ich zakupu.

Zapraszam Was przeto na krótką wycieczkę po Bułgarii. Nazwijmy ją umownie: „bułgarskim inwestycyjnym szlakiem". W kolejnym odcinku będziemy więc gośćmi podsofijskich Kremikowiec.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI
Foto: I. KARADJOW

Port morski w Burgas.

Nowa dzielnica „Wostok" w Sofii.

Myśli tygodnia

ATRAKCYJNA BABKA...

„Nie jest wykluczone, że Stany Zjednoczone są atrakcyjną dziewczyną, ale nawet Rusk nie może sprawić, aby wyglądały jak królowa piękności na międzynarodowym balu"

publicysta „Evening Star" — **W. FRITCHEY**

UWIELBIA ZABIJAĆ

„Nie ma lepszej możliwości walki jak zabijanie partyzantów Viet Congu. Uwielbiam ich zabijać".

generał USA, rodem z Teksasu — **JAMES F. HOLLYNWORTH**

MILCZĄCY LEW

„Chwilowo chcę milczeć, ale Bóg mi świadkiem, że znowu podniosę głos i dam upust swemu sercu"

prezydent Indonezji — **AHMED SUKARNO**

SZCZĘŚCIE W IGNORANCJI

„Szczęście jest w wielkim stopniu błogosławioną ignorancją"

pisarz francuski — **ROMAIN GARY**

GDZIE BEZPIECZNIEJ?

„Jaki sens mają spacery w przestrzeni kosmicznej, jeżeli człowiek nie może bezpiecznie spacerować w żadnej części Stanów Zjednoczonych?".

deputowany do Kongresu USA — **JOSEPH P. ADDABBO**

WALKA PASYWNA

„Niejedno zwalczy się łatwiej, jeśli się go nie będzie zwalczać — kicz, nadmierną ciekawość, seksualizm i sekciarstwo".

pisarz zachodnioniemiecki — **HARMUT von HENTIG**

CZY TYLKO WRAŻENIE?

„Niejedno przemówienie w Niemczech wywołuje wrażenie, że zbyt wiele myślimy o wojnie, a zbyt mało o pokojowej przyszłości"

przewodniczący SPD — **WILLI BRANDT**

(Zebrał — jas)

Dwaj panowie B. i problem niemiecki

W czyim imieniu i z czyjego upoważnienia przewodniczący frakcji chadeckiej w Bundestagu, Rainer Barzel, wygłosił w ubiegłym tygodniu swoje głośne przemówienie w Waszyngtonie — to jedna z zagadek, na które ciągle jeszcze brak odpowiedzi. Na posiedzeniu kierownictwa frakcji — z udziałem kanclerza Erharda, byłego kanclerza K. Adenauera, ministra spraw zagranicznych, Schroedera, oraz przywódcy chadecji bawarskiej, Straussa — wyrażono Barzelowi „pełne zaufanie", a jednocześnie zdezawuowano go całkowicie, przyjmując uchwałę, iż CDU/CSU nie zamierza odejść od zasadniczej orientacji w polityce zagranicznej i w polityce bezpieczeństwa NRF. Innymi słowy, najpierw wypuszczono w Waszyngtonie balon próbny, a następnie szybko go z Bonn zestrzelono. A rzecznik rządu zachodnioniemieckiego, von Hase, z wręcz rozbrajającą szczerością wyjaśnił, że „pożytecznym efektem przemówienia Barzela był już sam fakt tak szybkiego odrzucenia jego koncepcji przez Moskwę..."

TRUDNO powiedzieć, z czyjego punktu widzenia miałby to być efekt „pożyteczny". Jasne jest tylko, że takie „balony próbne" ani o jotę nie przybliżają rozwiązania problemu niemieckiego, ciągle jeszcze zatruwającego atmosferę polityczną w Europie. Nikt poważny bowiem nie będzie się wdawał w rozpatrywanie szczegółów propozycji Barzela i jemu podobnych, jak długo punktem wyjścia nie będzie uznanie istniejącego w sercu Europy od lat przeszło dwudziestu faktycznego stanu rzeczy, a tylko pobożne życzenia tych, którzy niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli. Barzel — i inni politycy bońscy mogą — w im tylko wiadomych celach — obiecywać narodom Europy nawet złote góry, ale dopóki nie uznają istniejących granic i istnienia dwóch państw niemieckich, dopóty każda próba nawiązania dialogu przypominać będzie przysłowiowe przelewanie z pustego w próżne.

O tym elementarnym fakcie w kilka zaledwie dni po „balonie próbnym" Barzela przypomniał — także w Waszyngtonie — były doradca polityczny Kennedy'ego i Johnsona (a obecnie prezes Fundacji Forda), McGeorge Bundy. Złośliwi mogliby wprawdzie w tym miejscu zapytać, czy w tym samym duchu Bundy doradzał obu prezydentom i co jego pracodawcy z tymi radami poczęli, ale rzecz nie w złośliwości. W myśl zasady „lepiej późno niż wcale" odnotujmy tę deklarację jednego z ludzi, którzy kształtują jeśli nie politykę rządu USA, to z pewnością kierunek politycznego myślenia amerykańskiej elity władzy.

„Byłoby rzeczą pomocną — powiedział Bundy — gdyby niemiecka opinia publiczna mogła poprzeć jasne oświadczenie, oficjalnie uznające to, co my wszyscy wiemy nieoficjalnie, a mianowicie, że pokojowe uregulowanie (problemu europejskiego), gdy zostanie osiągnięte, oparte będzie m. in. na obecnej granicy między Niemcami a Polską. Wydaje mi się, że wstrzymywanie tego uznania pozbawia nas korzyści rozstrzygnięcia i pomaga jedynie tym na Wschodzie, którzy wygrywają na strachu przed Niemcami...".

Oświadczenie to, potraktowane przez prasę amerykańską jako sensacja polityczna pierwszej wody, zasługuje na uwagę nie tyle dzięki powiedzeniu głośno tego, o czym wszyscy wiedzą — a mianowicie, że granica na Odrze i Nysie jest ostateczna i nie podlegająca dyskusji — co dzięki przyznaniu, iż również rząd zachodnioniemiecki w skrytości ducha doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Politycy bońscy — a w każdym bądź razie ci wszyscy, którzy na miano polityków zasługują bez względu na reprezentowaną przez nich linię — muszą wiedzieć, że nadzieje na rewizję granicy polsko-niemieckiej („środkami pokojowymi"...) są całkowitą iluzją. Jeśli decydują się na podsycanie tej iluzji w zachodnioniemieckiej opinii publicznej, to kierują się wyłącznie doraźnymi interesami politykierskimi, a nie politycznymi. Ostatnio zresztą, bardzo nieśmiało i delikatnie, napomknęli o tym Brandt i Mende i nawet Barzel, McGeorge Bundy — który nie musi zabiegać o głosy w zachodnioniemieckich wyborach — posunął się jedynie o krok dalej, ku odkrywczemu stwierdzeniu, że „król jest nagi".

Możemy oczywiście uznać, że nic nas nie obchodzą wewnętrzno-polityczne rachuby i gierki, w imię których nawet nie pozbawieni poczucia realizmu politycy zachodnioniemieccy z uporem trzymają się takich fikcji, jak „granice Rzeszy z 1937 r. czy „doktryna Hallsteina". Bundy słusznie im wytknął, że fikcje te nie tylko straciły wszelką wartość przetargową, ale nawet stały się dla nich samych kulą u nogi, której to kuli trzeba się jak najszybciej pozbyć, jeśli chce się posunąć choćby o krok naprzód. Należy przypuszczać, że ta dobra rada, na razie przynajmniej, posłuchu w Bonn nie znajdzie, że moralny terror garstki zawodowych przesiedleńców i pogrobowców hitleryzmu ciągle jeszcze okaże się zbyt silny, by zmusić władców NRF do spojrzenia rzeczywistości w oczy. Zresztą — to ich sprawa. Ale zanim nie znajdą choć tyle cywilnej odwagi, co prezes Fundacji Forda przed senacką komisją spraw zagranicznych, niechaj nie liczą, że ktokolwiek gotów będzie dyskutować z nimi więcej niż problematyczne aspekty konstytucyjne czy międzynarodowe przyszłego zjednoczonego państwa niemieckiego.

I to zupełnie niezależnie od tego, czy Barzel swój balon próbny wypuścił z inicjatywy własnej, czy też z polecenia kierownictwa bońskiej chadecji...

TADEUSZ SZAFAR

Złoto w tajdze

Geolodzy radzieccy odkryli w Tajdze Ussuryjskiej (Daleki Wschód) 5 złóż obfitujących w złoto. Szczególnie bogate w drogocenny metal okazało się złoże niepodal miasta Arseniew.

O właściwy kształt festiwalu

O szczecińskim Festiwalu Poezji im. K. I. Gałczyńskiego „Kurier" rozmawia z kierownikiem Wydziału Kultury Prez. WRN red. WŁ. DANISZEWSKIM oraz reżyserem Szczecińskich Teatrów Dramatycznych, przewodniczącym komitetu organizacyjnego Festiwalu Poezji im. K. I. Gałczyńskiego A. ZIĘBIŃSKIM. Oto treść tej rozmowy:

„KURIER": Trzy festiwale poezji, które mamy za sobą ugruntowały dostatecznie tradycję tej imprezy. Wrosła ona nie jako w Szczecin, stanowi o naszym kulturalnym klimacie. Strona organizacyjna nie wymaga chyba omówienia, po prostu dlatego, że zawsze wypadała dobrze. Warto natomiast mówić o jakości tych świąt poezji, o ich aspekcie artystycznym.

WŁ. DANISZEWSKI: Niedawno zakończony III Festiwal Poezji im. K. I. Gałczyńskiego oceniłbym pod tym względem jako najlepszy. Cechą pierwszego festiwalu w roku 1964 była świetna obsada wykonawców (pamiętajmy, iż właśnie w tym roku Ministerstwo Kultury i Sztuki nie organizowało ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego i nasz festiwal zgromadził jego potencjalnych uczestników oraz laureatów poprzednich konkursów... Drugi festiwal (1965) charakteryzował się masowością, co jednak z kolei zaważyło na jego poziomie artystycznym.

A. ZIĘBIŃSKI: Istotnym wyznacznikiem tego poziomu jest repertuar. W tym roku — jak wiadomo — po raz pierwszy festiwal przebiegał w zmodyfikowanej postaci, zakładającej duchowy patronat Gałczyńskiego, ale nie wyłączność jego poezji. Odtąd będą to festiwale imienia twórcy „Niobe". Taki kształt festiwalu daje ogromne możliwości wyboru repertuaru i efekty tego, pozytywne zresztą, dostrzegliśmy już w tym roku; zespoły właśnie te nagrodzone, prezentowały na przykład poezję Harasymowicza i Różewicza. Niedobrym zjawiskiem spotykanym przedtem był ograniczony na ogół wachlarz poezji Gałczyńskiego, raził nas jakiś szablon w doborze jego wieszy pewne pozycje stale się powtarzały. Ostatnio nagradzani indywidualnie recytatorzy ucieszyli nas tym, że sięgnęli do mniej znanych obszarów poezji mistrza Ildefonsa. W efekcie czołówka recytatorów i zespołów pokazała rzeczywiście dobry poziom, właśnie z tych względów, o których wspomniałem. Zdarzały się oczywiście rzeczy złe; wśród 22 zespołów, biorących udział w III Festiwalu, większość nie potrafiła wyjść poza konwencje sztampowych inscenizacji świetlicowych (proponowanych niestety przez Centralną Poradnię Amatorskiego Ruchu Artystycznego). Podobnie recytatorzy indywidualni w wielu wypadkach demonstrowali nie najlepszą z reguły manierę recytacji, praktykowaną jeszcze, cóż robić — w szkołach.

WŁ. DANISZEWSKI: Szczególnie szkodliwa wydaje mi się widoczna u wielu recytatorów tendencja, polegająca na dobieraniu sobie takiego repertuaru, w którym mogą oni rzekomo wykazać wszystkie swoje możliwości. A więc tekst powinien mieć i coś z liryki i coś z eposu, nieco tonacji minorowej, nieco groteski. Niestety, prowadzi to najczęściej do wybrania pozycji, która nie koreluje ze stanem wrażliwości intelektualnej wykonawcy, lub z jego wiekiem. Zdarzało się również, że recytator nie mógł, mierząc tak wysoko, sprostać rygorom — po prostu — dobrej dykcji.

A. ZIĘBIŃSKI: Festiwal, w swym założeniu poświęcony jest kulturze słowa. Najpewniej więc sprawdzały się te realizacje, w których wykonawca czy wykonawcy akcentowali sprawy zasadnicze: właściwy dobór i interpretację tekstu, a nie akcesoria zewnętrzne (rekwizyty dekoracyjne, oprawa muzyczna).

„KURIER": Uczestnicy III Festiwalu musieli uzyskać, zanim przybyli do Szczecina — pewne gwarancje ich poziomu. Wydaje się, że potwierdziła się i tym razem stara prawda: pisemne, formalne w końcu poświadczenia niczego nie załatwiają.

A. ZIĘBIŃSKI: Z festiwalem związała się grupa ludzi (są to głównie byli laureaci), którzy działają w różnych regionach kraju na rzecz idei festiwalu. Znają oni klimat imprezy. Istotnym celem festiwalu jest kształtowanie określonego stosunku do poezji. Chcemy zatem ograniczyć w przyszłości liczbę uczestników. Impreza ta nie może być wyścigiem o nagrody, powinna mieć charakter spotkania miłośników poezji.

WŁ. DANISZEWSKI: Festiwal określa się jako świeto poezji, niech więc nim będzie. Trafne wydaje mi się określenie proponowane już przez kogoś: biesiada. A więc i sympozjum poświęcone współczesnej poezji polskiej, traktowane dotąd jako impreza towarzysząca — stanie się integralnym ogniwem festiwalu, a jego uczestnikami (słuchaczami, dyskutantami) będą uczestnicy festiwalu.

„KURIER": Komitet organizacyjny festiwalu działa permanentnie...

A. ZIĘBIŃSKI: Chcemy utrzymywać stały kontakt z tymi zespołami, które związały się z festiwalem, z naszym miastem również emocjonalnie. Trzeba też podtrzymywać kontakty z tymi ludźmi, w innych województwach, których możemy śmiało nazwać ambasadorami imprezy. Zamierzamy wreszcie prezentować nagrodzone programy także w okresach między festiwalami.

WŁ. DANISZEWSKI: Chodzi również o regularne informowanie społeczeństwa o sprawach związanych z festiwalem. Przy tej okazji podziękujmy społeczeństwu Szczecina za niezwykle życzliwy stosunek do festiwalu; mieszkańcom naszego miasta, u których znaleźli kwatery uczestnicy III Festiwalu, młodzieży, nauczycielom, wszystkim miłośnikom poezji.

Rozmawiał:
M. CZARNIECKI

WIZYTACJE BHP

Choć ilość zakładów pracy stale rośnie, liczba wizytacji bhp spadła w ciągu pięciu lat o prawie 4 tysiące czyli o 20 proc. Niestety, nie wynika to ze zmniejszania się wypadkowości, lecz z rosnących obowiązków inspektorskich wskutek rozszerzenia uprawnień tej, jedynie realnej, straży bhp! Większe prawa — owszem — ale nie kosztem inspekcji!

TALERZE ZUPY

Już od paru lat usiłuje się nakłonić zakłady pracy, żeby podawały zatrudnionym jednodaniowe ciepłe posiłki regeneracyjne. Obliczono, że średni koszt wysokokalorycznej zupy na mięsie, o wartości odżywczej od 350 do 900 kalorii, wynosi 4 złote 36 groszy, co kalkuluje się o wiele taniej i zdrowiej od tradycyjnej bułki z salcesonem i butelką oranżady. Jednak dotąd tylko 111 zakładów podjęło dożywianie załóg. Wydają one dziennie zaledwie 58 tysięcy posiłków — przysłowiową kroplę w morzu na 9 milionów zatrudnionych.

PALACZU, CZY CI NIE ŻAL?

Najlepszy dla palaczy był rok 1963, kiedy miesięczny import wysokich gatunków tytoniu wynosił ponad 1,6 ton. Od tego czasu sytuacja się nieco pogorszyła: w minionych dwóch latach sprowadzamy miesięcznie mniej niż 1,4 ton tytoniów zagranicznych.

Dwa łyki statystyki

Batyplan śledzi ławice

Już osiemdziesiąt razy pogrążał się w głębinach Morza Śródziemnego, Oceanu Atlantyckiego u wybrzeży Afryki i Morza Bałtyckiego batyplan „Atlant". Na początku lata br. „Atlant" wyrusza w nowy rejs — tym razem na Morze Czerwone.

Batyplan „Atlant-I", skonstruowany przez inżynierów Atlantyckiego Naukowo-Badawczego Instytutu Gospodarki Rybnej i Oceanografii ZSRR, służy do badania zachowania się ryb i sieci w czasie połowów. Wyglądem przypomina samolot o krótkich skrzydłach. Skrzydła te, wykorzystując siłę hydrodynamiczną potoku wody, spełniają te same funkcje co stery samolotu — umożliwiają manewrowanie. Operator może dobrowolnie manewrować pojazdem do 200 metrów głębokości. Batyplan połączony jest liną z holującym statkiem i jego załoga telefonicznie porozumiewa się z załogą statku. Aparatura do regeneracji powietrza umożliwia człowiekowi przebywanie pod wodą przez całą dobę. Pływanie jest całkowicie bezpieczne. Żadne zwierzę nie może uszkodzić kadłuba, a jeśli lina się urwie lub holujący statek się zatrzyma „Atlant" natychmiast wypływa na powierzchnię.

Przez cztery iluminatory w przedniej części kadłuba operator obserwuje co się dzieje na zewnątrz kabiny, może robić zdjęcia lub nakręcać film. W ten sposób właśnie nakręcono film „Włok na gruncie". Włok — to ogromna stożkowata sieć wyposażona w system lin, pływaków i ciężarków. Konstruując włok inżynier nie może sobie uzmysłowić, jaką formę przybiera sieć w czasie pracy. Można to zobaczyć i zbadać tylko pod wodą. Tu właśnie przychodzi mu z pomocą „Atlant-I". Batyplan oddaje równie nieocenione usługi w badaniu podwodnej fauny i flory w strefie szelfu, a także przy badaniu gruntu i geologii dna. (APN)

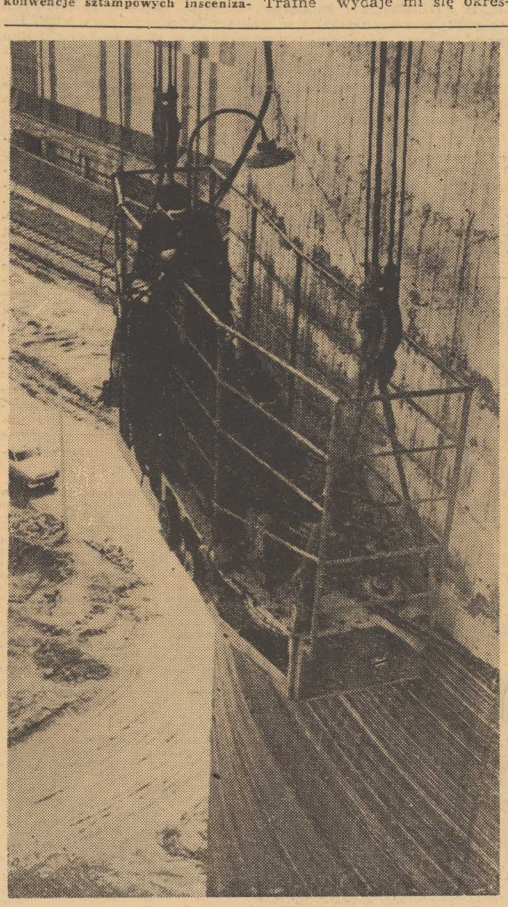

Na budowie Konina

Na budowie konińskiej huty aluminium trwają końcowe prace przy sprężaniu drugiego silosu. Odbywa się to przy pomocy specjalnego urządzenia skonstruowanego w Politechnice Poznańskiej i nazwanego pająkiem.

Na zdjęciu: pająk przy pracy.

CAF - Staszyszyn

Trójzębem

Woda zabrała...

Rokrocznie, gdy tylko słońce przygrzeje, gdy robi się gorąco, w rubrykach wypadków gazet coraz częściej wkazują się niepokojące informacje, że tego i tego dnia zanotowano na terenie kraju tyle a tyle utonięć. Woda pochłania dziesiątki i setki istnień ludzkich, przeważnie dzieci i młodzieży. Giną ludzie w rzekach i stawach, jeziorach i gliniankach, giną w morzu. Giną na skutek nieostrożności i brawury, giną z braku właściwej opieki i nadzoru ze strony starszego społeczeństwa.

Istnieje stary przesąd, który powiada, że przed św. Janem nie wolno zażywać kąpieli. Oczywiście współczesne społeczeństwo w dobie kosmicznych zdobyczy nie wierzy w przesądy, a szkoda, bo ten przesąd nie jest taki głupi. Nie o św. Jana chodzi, lecz o rzecz zupełnie naturalną, o fakt, że do końca czerwca kąpiel jest bardzo niebezpieczna ze względu na wysokie różnice temperatur powietrza i wody. Temperatura powietrza jest najczęściej wysoka, zachęca do szukania ochłody w wodzie, ale ta z kolei niezwykle zimna, nie zdążyła się jeszcze nagrzać. I właśnie różnica temperatur jest w okresie wiosennym przyczyną wielu utonięć, kąpiący dostają często ataku serca, skurczu mięśni. Byłem świadkiem takiego wypadku w jedną z pierwszych gorących niedziel czerwca nad morzem. Temperatura powietrza — 30 stopni C, temperatura wody — 13 stopni C. Młodzian, który zanurzył się w wodzie, jak kamień poszedł na dno. Ratownika jeszcze nie było, za wcześnie, sezon się jeszcze nie rozpoczął. Młodziana wyratowali inni plażowicze, z narażeniem własnego życia. Ale ile jest takich wypadków, że obok nie ma nikogo, że nikt nie pospieszy z pomocą. Dotyczy to zwłaszcza dzieci, które zażywają kąpieli w miejscach odległych i nie strzeżonych, gdzie ich oko dorosłych i rodziców nie wytropi. I wtedy powiadamy: WODA ZABRAŁA.

Ale to jest tylko jedna strona medalu. Woda zabiera także i w lipcu, gdy różnice temperatur wody i powietrza są minimalne.

Trudno oczywiście wymagać od młodzieży, aby zrezygnowała w lecie z największej przyjemności jaką jest kąpiel. Można jednak i trzeba wymagać, aby kąpała się w miejscach strzeżonych, pod okiem dorosłych. Nie jest to oczywiście sprawa prosta, rodzice nie zawsze mogą towarzyszyć pociechom nad wodę, na dalekie plaże, stąd młodzież kąpie się w różnych niebezpiecznych gliniankach czy zalątkach jezior. W mieście bowiem nie ma basenników, w których najmłodsi mogliby do woli wypluskać się w gorące dni. Jak takie baseniki są potrzebne, dowodzi przykład z Gdańska. Naukowcy z Politechniki wybudowali niewielki basen, potrzebny do prób modelowych. Nim zaczęli w nim dokonywać doświadczeń naukowcy, basen okupowały dzieci i nie ma siły, która by wyeksmitowała małych intruzów. Baseniki takie nie są kosztowną inwestycją, mogą powstać przy pomocy społeczeństwa.

Jest to oczywiście jedynie półśrodek, niezbędne jest natomiast zaostrzenie kontroli i nadzoru nad młodzieżą w okresie letnim, zwłaszcza obecnie, gdy rozpoczynają się wakacje, gdy dziesiątki tysięcy dzieci wyjedzie na kolonie, obozy i wczasy. Potrzebny jest także przykład starszych, którzy przecież sami nie rzadko kąpią się w niebezpiecznych i nie strzeżonych miejscach, padając ofiarami wody.

Dlatego niech wszędzie obowiązuje zasada: BĄDŹMY CZUJNI. WODA, TO PRZYJEMNOŚĆ, ALE TAKŻE NIEBEZPIECZEŃSTWO!

ZASTĘPCA

Gospodarka morska na świecie

Flota handlowa NRD

Przedsiębiorstwo armatorskie NRD — Veb Deutsche Seereederei w Rostocku powstało w 1952 r. dysponując jednym statkiem o nośności 1250 DWT. Jednak wobec szybkiego rozwoju przemysłu i wymiany handlowej, zwłaszcza z krajami zamorskimi uwidoczniła się potrzeba rozbudowy tonażu. Już w 1956 r. armator NRD dysponował 17 statkami o łącznej nośności ponad 17 tys. DWT. Flota ta przewiozła już ponad 170 tys. ton ładunków. W 1965 roku liczba statków DSR wzrosła do 103 o łącznej nośności prawie 600 tys. DWT. Przewozy tego armatora wynosiły w ub. r. ponad 5,5 mln ton ładunków.

DSR dysponuje obecnie wszystkimi niezbędnymi typami statków, a więc drobnicowcami różnej wielkości, chłodniowcami, zbiornikowcami i jednostkami do przewozów ładunków masowych. Warto tu wspomnieć że NRD rozwój floty handlowej oparła na produkcji własnych stoczni, które w ramach RWPG specjalizują się w budowie jednostek towarowych i pasażerskich.

Flota armatora NRD jest bardzo młoda. Prawie jedna trzecia statków liczy poniżej 5 lat, a ponad połowa od 5 do 10 lat.

Warto nadmienić, że zbiornikowce NRD importuje ze Związku Radzieckiego. Rurociąg „Przyjaźń" nie rozwiązał bowiem w NRD całkowicie problemu importu paliw płynnych, jedynie pozwolił zmniejszyć wydatki tego kraju na czarterowanie statków zagranicznych armatorów za przewóz paliwa. Trzeba zresztą powiedzieć, że nasz zachodni sąsiad wydaje jeszcze więcej dewiz na frachty dla obcych armatorów za przewóz ładunków własnego handlu zagranicznego niż wynoszą zarobki dewizowe floty handlowej NRD. Średnio flota DSR jest w stanie przewieźć około 50 proc. ładunków handlu zagranicznego NRD przechodzących drogą morską.

Uwzględniając potrzebę dalszego rozwoju tonażu handlowego, uchwała IV Zjazdu SED przewiduje podwojenie floty handlowej do 1970 r. Jednocześnie jednak położono większy nacisk na lepsze wykorzystanie posiadanego tonażu.

Statki handlowe NRD zawijają obecnie do portów 80 krajów, docierając na Daleki Wschód, do Afryki zachodniej i wschodniej, na Morze Czerwone, do Ameryki Środkowej i do wielu państw zachodniej Europy. Łącznie DSR obsługuje 10 linii regularnych. Przypomnijmy tu, że dwie linie są obsługiwane w serwisach wspólnie z Polską Żeglugą Morską w Szczecinie. Są to: linia zachodnioafrykańska i i środkowoamerykańska.

(ak)

AN-24 na krajowych liniach

Sprowadzone ze Związku Radzieckiego samoloty turbośmigłowe AN-24 kursują już na liniach krajowych. Na początek AN-24 latają na trasie łączącej Warszawę z Wrocławiem i Poznaniem. W przyszłości nowe turbośmigłowce, które są przystosowane do startu i lądowania nawet w trudnych warunkach terenowych obsługiwać będą ruch krajowy w szerszym zakresie.

Gdzie przyjąć operę?

NIEŁATWO upowszechniać atrakcyjny repertuar operowy w warunkach objazdowego teatru, tym bardziej, że np. w Szczecinie znowu nie potrafiono skoordynować urlopowej przerwy w operetce z marszrutą Państw. Opery Objazdowej w Warszawie. Zamiast więc w teatrze muzycznym na Potulickiej, gdzie królował wbrew dobrym obyczajom JEGO EKSCELENCJA BOBASEK, przedstawienia operowe odbywały się w nieakustycznej sali SPBM—1 (kino „Promień"), dysponującej miniaturową sceną, pozbawioną technicznego zaplecza. Brak tu chociażby teatralnych klapetów i urządzeń elektrycznych, nieodzownych dla uzyskania efektów świetlnych, brak pomieszczenia dla stosunkowo dużej liczebnie orkiestry, nie mówiąc już o garderobach, rekwizytorni i jakimś podręcznym magazynie dla składowania dekoracji. Z konieczności też musiano i w tym roku zrezygnować z zaprezentowania szczecińskim melomanom „HRABINY" Moniuszki i „PAJACÓW" Leoncavalla i — w ostatniej dosłownie chwili — przenieść zaplanowaną dla Szczecina premierę „FAUSTA" Gounoda na sierpień do Koszalina (o dziwo, skrótowe elementy dekoracyjne, pomyślane specjalnie na objazd, nie mieszczą się na scenie domu klubowego szczecińskich budowlanych).

8-dniowe gościnne staggione wypełniono więc wznowieniami wielokrotnie już u nas prezentowanych oper z repertuaru tradycyjnego (za to technicznie łatwiejszych do zmieszczenia na małej scenie) jak „HALKA" Moniuszki, „RIGOLETTO" oraz „TRAVIATA" Verdiego.

TRZEBA tu stwierdzić z prawdziwą przyjemnością, że systematyczny rozwój Warszawskiej Opery Objazdowej pod muzycznym kierownictwem Bolesława LEWANDOWSKIEGO, świetnego dyrygenta, długoletniego współpracownika W. PIERDIAJEWA, i — od niedawna — artystycznym patronatem wybitnego tenora operowego Michała SZOPSKIEGO, znalazł w przedstawieniach szczecińskich pełne pokrycie.

Przedstawienia odbywały się oczywiście przy tzw. nadkompletach, co dowodzi jak bardzo mieszkańcy Szczecina rozsmakowani są w przedstawieniach operowych. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanął jak zwykle, Bolesław LEWANDOWSKI, w trudnych warunkach „objazdowki" znakomicie prowadził orkiestrę, solistów i chóry.

JÓZEF KRUSZONA

FRAGMENT I AKTU opery Verdiego „RIGOLETTO" w wykonaniu Warszawskiej Opery Objazdowej. Na zdjęciu: soliści, chór i balet.

Foto — Fr. Myszkowski

Brak pieniędzy?

Projekt wydrążenia otworu przez skorupę ziemską, aż do warstwy niżej leżącej, tzw. płaszcza, przewiduje wywierce nie za 2 lata szybu w dnie Pacyfiku koło Hawajów, ponieważ pod oceanem skorupa ziemska jest cieńsza. Świder ma dotrzeć na głębokość około 11 000 m od powierzchni wody. To ambitne przedsięwzięcie, znane pod nazwą programu Mohole, mogłoby dostarczyć badaczom Ziemi niezwykle cennych informacji o budowie globu i jego dziejach. To jednak nie trafiło do przekonania Izbie Reprezentantów, która skrupulatnie badała budżet federalny USA, aby dokonać cięć i zaoszczędzić pieniędzy na wojnę wietnamską. Izba nie zgodziła się przyznać 19,7 miliona dolarów przewidzianych dla Mohole na rok 1966/67. Agresja wietnamska kosztuje USA około 40 milionów dolarów. DZIENNIE.

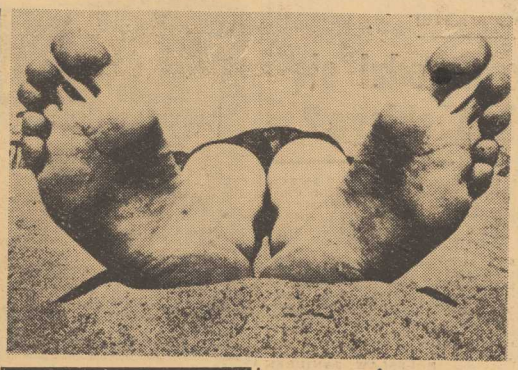

Pozycja kanikularna...

Foto CAF

Lekarskie depesze

Hormony i zawał

Zawał mięśnia sercowego występuje u kobiet rzadziej i w łagodniejszej formie niż u mężczyzn. Stąd pomysł podania hormonów żeńskich (estrogenów) mężczyznom, ofiarom zawału. Dr Marmorston z Uniwersytetu Kalifornijskiego przez 11 lat obserwował grupę 80 pacjentów tak leczonych i 147 pacjentów kontrolnych. Wyniki: z końcem pierwszego roku śmiertelność wśród pierwszej grupy wynosiła 1,5 proc., w porównaniu z 7 proc. w grupie kontrolnej. W następnych latach różnica ta jeszcze się zwiększyła.

Żywe bakterie z epoki faraonów

Badacze Uniwersytetu w Kairze zdołali izolować kulturę żywych bakterii, które uzyskali z cegły oderwanej od muru świątyni Amona w Luksorze. Bakterie te liczą sobie już 34 wieki, tzn. są najstarszymi organizmami żyjącymi obecnie. Analizy specjalistów wykazały, że bakterie urodziły się w epoce, w której zrobiono te cegły.

Przeciw bezpłodności mężczyzn

W walce z bezpłodnością mężczyzn badacze Uniwersytetu Michigan studiują właściwości pewnego enzymu, B-amylazy. W doświadczeniach na królikach enzym ten okazał się bodźcem aktywizującym plemniki.

Europejskie zęby

Ankieta przeprowadzona przez Światową Organizację Zdrowia w 6 krajach Europy wykazała, że 70 do 90 proc. dzieci cierpi na próchnicę zębów.

Szczepionka przeciwatomowa

Badacze z Uniwersytetu Cornell, dr dr Willard Vise i Hung-Chendang przygotowali szczepionkę z wyciągu z pewnych chwastów amerykańskich (Jack-bean). Z 600 zwierząt poddanych działaniu śmiertelnej dawki radiacji a zaszczepionych, tylko 30 proc. zginęło, w porównaniu z 100 proc. zwierząt kontrolnych.

S.O.S. cukrzyca!

Tym razem spojrzenie na europejski wspólny rynek z innego punktu widzenia: jak wynika z ankiety Światowej Organizacji Zdrowia w 6 krajach EWG 4 miliony ludzi cierpią na cukrzycę. W samej Francji liczba diabetyków przekroczyła milion.

Słonka przybywa od morza...

Mieszkańcy Wybrzeża musieli ostatnio stoczyć walkę z inwazją słonki ziemniaczanej, która zaatakowała je na całej szerokości od strony Bałtyku.

Naukowcy głowią się nad pochodzeniem tego słonkowego desantu. Hipotezy zakładają, że słonkę unoszą w górę ciepłe prądy powietrzne, przerzucają nad morze, a tam — wskutek oziębienia powietrza — słonka opada do wody, po czym fale donoszą ją do brzegów. Zadziwiająca jest wytrzymałość szkodników, które znoszą bez szkody podróż powietrzną, kąpiel i lądowanie. Z morskich plaż po odpoczynku, armia owadów przenosi się na pola ziemniaczane. Właśnie, owe chwile wypoczynku wykorzystuje się aby zwalczać owady. (k)

Barbara Gordon (4)

? DWAJ PANOWIE Z "ZODIAKU" ?

Zawartość koperty pozwoliła mu na natychmiastowe kupno pierwszorzędnego szwajcarskiego zegarka, takiego zegarka, który nie ma zwyczaju się spóźniać ani spieszyć i zawsze wskazuje właściwy czas, co jest tak niezwykle ważne dla człowieka na odpowiedzialnym stanowisku. Kiedy nie zwrócił tej koperty ofiarodawcom, niby średniowieczni rycerze, odsłonili przyłbice. No tak — czemu by miał łamać obyczaje, istniejące w przedsiębiorstwie już za czasów jego poprzedników?

Zuzanna miała go w ręku. Apetyt Zuzanny wzrastał w miarę zaspokajania jej zachcianek. Magdalena rosła i w miarę jej wzrastania zwiększały się konieczne wydatki.

Tak, wtedy zorganizował to, co dziennikarze, ci pismacy nazywają brutalnie „gangiem". Skrzywił się z niesmakiem mysląc to słowo. Cóż, po prostu wykorzystał nagromadzony latami kapitał doświadczenia. Podjął, jak rzuconą rękawiczkę, jak wyzwanie losu, ową myśl, która się w nim zrodziła w czasach, kiedy jako młodziutki praktykant obserwował równoległe i niezależne od siebie, a jednak zbliżone i podobne jak kręgi na wodzie, kombinatorskie poczynania załogi skromnego przedsiębiorstwa przewozowego. Powiązać ze sobą w jedną całość interesy wszystkich kręgów ludzkich, od najniższych do najwyższych. Od sprzątaczki do dyrektora. Od ekspedientki do dyrektora. Od kierownika do dyrektora. Od dostawcy do dyrektora. „Właściwie" — mruknął kiedyś sam do siebie ironicznie — „to jest ta sama reguła, która obowiązuje oficjalnie: interes jednostki zgadza się z interesem całości"...

W tym celu musiał jednak rozszerzyć krąg osób zainteresowanych. Jego szefowie z czasów okupacji też nie działali w oderwaniu od toczącego się dookoła życia. Nazywali to „oliwieniem osi". Wtedy, w czasie wojny z dłoni do dłoni wędrowały pieniądze, a sam Kotym nie raz i nie dwa zawoził ciężkie paczki do pracowników różnych urzędów, nie wyłączając ludzi w rezedowych mundurach i w czarnych mundurach. Rozejrzał się teraz wśród znanych sobie osób i osobistości, wchodzących w rachubę. Dalekie to czasy, kiedy mały Władzio odróżniał barwy, ale nie rozróżniał odcieni, kiedy ludzie byli w jego pojęciu albo po prostu dobrzy, albo zwyczajnie — źli. Lata pracy i działalności, lata obracania się wśród rozlicznych i skomplikowanych spraw, wśród pojęć względnych i w sytuacjach, wymagających giętkiej dyplomacji, nauczyły go znajomości ludzkiej psychiki. Wiedział już, że ludzie nie są przeważnie ani całkiem źli, ani idealnie dobrzy, że są na ogół dobrzy i zarazem niedoskonali, że każdy ma jakieś wady i zalety. Co więcej: że nie zawsze owe zalety należy zapisywać na plus, a wady na minus i że dobry człowiek to wcale nie znaczy dobry pracownik, dobry kolega, słowem: „niedaleko zaszedłby świat, gdyby opierał się wyłącznie na ludzkich cnotach"...

Ludzkie słabości są źródłem wielu owocnych poczynań. Świadomy tej zasady, Władysław Kotym zaczął wyszukiwać ludzkie niedomogi i na nich budował fundamenty swojego królestwa. Słabościami tymi były przeważnie ambicja i zawiść, gnuśność i chciwość. Drwiąco mrużył oczy, przyglądając się, jak mięknie przy jego staraniach, dzięki umiejętnie dobieranym argumentom i namowom, niedbale rzucanym półsłówkom i zachętom ten i ów człowiek, znany dotychczas z nieposzlakowanej uczciwości. Przechodzili przez te same fazy załamywania się, którym swego czasu uległ osobiście Kotym. Tak samo jak on czerwienili się z zażenowania, gdy widząc na stole u Kotymów podczas przyjęcia zagraniczne trunki, przypominali sobie własne przyjęcie, które wydawało im się tak wystawne i kosztowne. Tak samo jak Zuzanna bladły ich żony na widok toalet pań, których mężowie zapomnieli już o niewygodnych i tak niekorzystnych finansowo skrupułach. I oni dochodzili w końcu do wniosku, że zagraniczne wycieczki, samochody, wille, futra i biżuteria w „Jubilerze" są dla „ludzi", a nie dla jakichś zjaw nie z tego świata. Wtedy do ataku przystępował Kotym.

To był kunsztownie, misternie wznoszony gmach. Ci ludzie z zewnątrz, od których zależało powodzenie całej sprawy, którzy powinni byli milczeć i ślepnąć w odpowiednich momentach, którzy powinni byli wnioski i sugestie podsuwane przez Kotyma przyoblekać w formę obowiązujących zarządzeń, stanowili mury obronne twierdzy Władysława Kotyma.

(Dalszy ciąg nastąpi)

List z powiatu

Czy w Wolinie narodzi się następca Pytlasińskiego?

NIEDAWNO, W LISCIE Z GRYFINA DRUKOWANYM NA ŁAMACH „KURIERA" DONOSILIŚMY O OSIĄGNIĘCIACH I DALSZYCH PLANACH TAMTEJSZYCH WIEJSKICH OŚRODKÓW SPORTOWYCH. W DZISIEJSZEJ, KOLEJNEJ KORESPONDENCJI Z TERENU PRAGNIEMY POINFORMOWAĆ CZYTELNIKÓW O DZIAŁALNOŚCI LUDOWYCH ZESPOŁÓW SPORTOWYCH W POWIECIE WOLIŃSKIM.

SEKRETARZ Powiatowej Rady Zrzeszenia LZS — BRONISŁAW GRYGIEL nie był zaskoczony naszą wizytą, ani też zadawanymi pytaniami. Na każde z nich padała wyczerpująca i rzeczowa odpowiedź. Podczas rozmowy nie posługiwał się żadnymi sprawozdaniami i ocenami. Z pamięci przytaczał liczby i przykłady.

JAK NIETRUDNO SIĘ ZORIENTOWAĆ — sugeruje to przecież tytuł korespondencji — najżywotniej szą sekcją w powiecie wolińskim jest zapaśnictwo. W swojej krótkiej, bo zaledwie dwuletniej działalności zapisała ona na swoim koncie kilka poważnych sukcesów. Z grona najsilniejszych ludzi wyróżnić należy ADAMA MAŁKIEWICZA. Zawodnik ten podczas tegorocznego, międzynarodowego turnieju zapaśniczego z udziałem drużyn NRD, Poznania i Szczecina, wywalczył w wadze muszej zaszczytne, pierwsze miejsce. Stałe postępy czynią: Czesław Bednarski, Tadeusz Puchalski oraz Janusz Dyja. „Elzetesowską" grupą utalentowanych zapaśników kieruje instruktor MICHAŁ ROMANOWSKI, do dziś czynny zawodnik i aktualny mistrz okręgu w wadze lekkiej.

Piękne perspektywy rozwoju rysują się również przed sekcją akrobatyki sportowej. Młodzi wychowankowie instruktora JÓZEFA LISIŃSKIEGO już parokrotnie dali próbkę swoich możliwości i talentu. Druga pozycja akrobatów Wolina w tegorocznych mistrzostwach okręgu oraz wicemistrzostwo Polski juniorów w klasie II dziewcząt są tego najlepszym dowodem.

Działalność wolińskich LZS-ów nie ogranicza się do wspomnianych dyscyplin sportowych. Coraz częściej mówi się i pisze o lekkoatletach, siatkarzach i kolarzach.

W PARZE Z WYNIKAMI SPORTOWYMI idą także czyny społeczne. „Boisko w każdej wsi" — pod takim hasłem młodzież Wolina przystąpiła do wznoszenia nowych boisk, placów do gier i zabaw oraz innych obiektów i urządzeń sportowych. W akcji tej wyróżniają się koła LZS w Karsiborzu i Wapnicy. Szczególnie dużą aktywność wykazują dziewczęta i chłopcy Karsiborza. Inicjatorem wszelkich poczynań jest przewodniczący tamtejszego koła — ANDRZEJ CZAPSKI. To właśnie pod jego kierownictwem „elzetesowcy" Karsiborza wybudowali piękny obiekt, na który składają się: **boisko do piłki ręcznej i siatkowej oraz urządzenia lekkoatletyczne.**

Jest jeszcze jeden moment w ruchu sportowym Wolina, na który trzeba zwrócić uwagę. Mianowicie chodzi o współpracę organizacji wiejskich z Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi. Od kilku już lat PGR-y udzielają szerokiej pomocy miejscowym kołom LZS. Np. dyrekcja klucza administracyjnego PGR w Wolinie finansuje organizację wielu imprez m. in. letnie i zimowe spartakiady sportowe. Szczególnie cenią sobie młodzież pomoc dyrektora Józefa Bisikiewicza oraz sekretarza Rady Zakładowej Edmunda Bruczyka. Mimo odpowiedzialnych funkcji zawodowych często znajdują czas na działalność sportowo-turystyczną. Służą radami, pomagają w rozwiązywaniu problemów, z którymi nie mogą sobie poradzić działacze, a nieraz sami uczestniczą w imprezach sportowych.

BOLESŁAW JANIUREK

RÓŻNIE REAGUJĄ piłkarze po zdobyciu lub utracie bramki, szczególnie gdy stawka meczu jest wysoka. Zwłaszcza południowcy znani są z temperamentu i oryginalnych wyczynów. Oto zdjęcie przedstawiające zbiorową rozpacz drużyny Panssseraikos, której przeciwnicy, drużyna Olimpiakos strzeliła bramkę w czasie meczu o piłkarski Puchar Grecji.

CAF

Uranii nie trzeba lekceważyć!

Na tydzień „przed terminem" Pogoń ma szanse wywalczyć awans

PIERWSZOLIGOWCY ZAKOŃCZYLI JUŻ SWOJE WALKI w sezonie 1965/66, a wkrótce także zawieszą buty na kołku piłkarze „drugiego frontu". Na placu boju pozostaną jedynie zespoły walczące o ligowe szlify, ale ze względu na słabą postawę reprezentanta Szczecina, Arkonii — praktycznie wyeliminowanego z konkurencji — rozgrywki te nie wzbudzają już w naszym mieście większego zainteresowania...

UWAGA WSZYSTKICH sympatyków piłkarstwa koncentruje się więc przede wszystkim na finiszowych rundach II-ligowców, które mają przynieść upragniony awans drużynie Pogoni. Może to nastąpić już w nadchodzącą niedzielę, pod warunkiem jednak, że mecz z ostatnim zespołem tabeli, Uranią Kochłowice potraktuje się poważnie, wykorzystując tę naprawdę wielką szansę. Sytuacja w tabeli bowiem, pozornie niezwykle korzystna dla portowców, przy wyjątkowo pechowym zbiegu okoliczności może się obrócić przeciwko nim... Co prawda trudno przypuszczać, aby jedyny pozostały na placu boju rywal portowców, Thorez Wałbrzych zdobył w pozostałych 2 trudnych meczach (z Unią na własnym boisku i Victorią w Jaworznie) pełne 4 punkty, a Pogoń ani jednego — ale możliwość taka istnieje i każdy piłkarski strateg powinien ją brać pod uwagę.

POGOŃ przygotowywała się do niedzielnego występu starannie, trenując codziennie na własnym boisku. Piłkarze zdają sobie sprawę, że mecz z nie mającym nic do stracenia outsiderem nie będzie „spacerkiem", ale możliwość zdobycia premiowanych ekstraklasą 2 punktów na tydzień przed terminem wpłynęła na nich mobilizująco. W każdym bądź razie wydaje się, iż w niedzielne popołudnie (spotkanie rozpoczyna się o godz. 18, poprzedzi je przedmecz juniorów Pogoń — Czarni) zanotujemy na stadionie przy ul. Twardowskiego jedną z najbardziej rekordowych w tym sezonie frekwencji... (ms)

Domańska rekordzistką Polski

W POWODZI memoriałowych „niewypałów" sportowych i organizacyjnych „utonął" **rekord Polski juniorek, ustanowiony podczas biegu na 800 m przez szczecinianką, Halinę Domańską z Pogoni.** Wynosi on **2.13,8** i jest lepszy od poprzedniego należącego do Bieni o 0,8 sek. (m)

Startuje pływacka czołówka

JUTRO o godz. 17.30 rozpoczyna się na basenie Pogoni Spartakiada Wojewódzka w pływaniu. Rozegranych zostanie 13 konkurencji — w każdej z nich startuje po 4 zawodników. W niedzielę zawody rozpoczną się o godz. 10.

Trwają mistrzostwa Polski modeli pływających

WCZORAJ rozpoczęły się na Arkonce, organizowane przez LOK, **mistrzostwa Polski modeli pływających,** w których uczestniczą najlepsi polscy modelarze. Dziś zawody rozpoczynają się o godz. 15, jutro natomiast od godz. 8.30 starty konkursowe modeli wszystkich klas, a w niedzielę o godz. 9 pokazy i próby bicia rekordów. (m)

Spartakiada prac. służby zdrowia

25 i 26 bm. odbędzie się w Nowogardzie na stadionie miejskim (pocz. godz. 10) IV Okręgowa Spartakiada pracowników służby zdrowia.

O wejście do II ligi

W MECZU o wejście do II ligi piłkarskiej w grupie drugiej poznańska OLIMPIA pokonała wczoraj KS NYSA 7:2 (3:1). Poznaniacy wygrali już 3 spotkania i są liderami swej grupy.

Interesujące pojedynki na Dziewokliczu

Młodzież szczecińskich szkół ambitniejsza od... kadrowiczów

NA DZIEWOKLICZU odbyła się ostatnio wioślarska spartakiada, podczas której rozegrano także mistrzostwa Szczecina szkół średnich. Przyniosły one zwycięstwo TECHNIKUM CHEMICZNEMU, przed Liceum Ogólnokształcącym nr 2, Technikum Samochodowym, Technikum Mechaniczno-Energetycznym i Liceum Ogólnokształcącym nr 6. Uczniowie, członkowie klubów wioślarskich z 16 szkół naszego miasta wykazali dobre przygotowanie techniczne i kondycyjne, a wolą walki i ambicją przewyższali znacznie kadrowiczów.

Z POJEDYNKÓW SENIORÓW wyróżnić należy zwycięstwo **Bożeny Poczopko** (jedynki, AZS) przed Elżbietą Grabań (MKSW), dwójki AZS **T. Krzemiński — L. Frąckiewicz** przed R. Myśliwcem — T. Kryściakiem, oraz dwójki bez sternika **J. KODZIS — H. DEKA.**

Na marginesie tych zawodów stwierdzić trzeba, iż tor regatowy na Dziewokliczu jeszcze raz potwierdził doskonałą opinię o jego walorach — mimo silnego, dmącego w czasie zawodów wiatru lustro wody było gładkie. (ms)

Lekkoatleci wyjechali do Gdańska

DZIŚ RANO wyjechali do Gdańska I-ligowi lekkoatleci Pogoni którzy w drugim, i ostatnim zarazem, czwórmeczu walczyć będą o swój ligowy byt. Przypominamy, iż przeciwnikami portowców będą Lechia Gdańsk, AZS Wrocław, oraz Lotnik Warszawa. (m)

Kłobukowska wraca na bieżnię

PO DŁUGIEJ PRZERWIE, którą spowodowała choroba (dwie grypy w ciągu 10 dni), znakomita polska sprinterka Ewa Kłobukowska wraca na bieżnię. **Pierwszy start** — jak informuje w wywiadzie dla „Kuriera Polskiego" trener Piotrowski — **będzie miał miejsce jednak nie przed polską publicznością: Kłobukowska pobiegnie 8 lipca na zawodach w Pradze.** A. Piotrowski wyraża nadzieję, iż do czasu budapeszteńskich ME Kłobukowska odzyska swą dawną formę, jednak ze względu na poważne osłabienie organizmu w czasie choroby (ubytek wagi 6 kg). nie pobiegnie ona na dystansie 200 m. (get)

Komunikat Zarządu KS „Polonia"

CZWARTKOWA „Trybuna Robotnicza" zamieszcza komunikat Zarządu KS „Polonia" Bytom. Wynika z niego, że trzej zawodnicy: Heinz BANAS, Norbert POGRZEBA i Konrad BAJGER w czasie ostatniego pobytu Polonii w Szwecji opuścili drużynę i nie wrócili do kraju.

Zarząd klubu stwierdza, że niegdyś ten postępek spotkał się ze stanowczym potępieniem ze strony wszystkich zawodników i członków klubu Polonia, a także szerokich rzesz jego sympatyków.

Równocześnie zarząd klubu wystąpił poprzez PZPN do międzynarodowej federacji piłkarskiej — FIFA o dyskwalifikację wymienionych piłkarzy.

Piłka nożna

W MIŃSKU rozegrane zostało międzypaństwowe spotkanie piłkarskie juniorów ZSRR i Polski. Młodzi piłkarze polscy odnieśli duży sukces zwyciężając triumfatorów turnieju UEFA 2:1 (0:1).

PIŁKARSKA reprezentacja Czechosłowacji zmierzyła się w Belo Horizonte z reprezentacją stanu Minas Gerais remisując 1:1.

PIŁKARZE ZSRR, przygotowujący się do finałów pucharu Rimeta, pokonali w Elfsborgu (Szwecja) reprezentację tego miasta 1:0.

W MIĘDZYPAŃSTWOWYM meczu piłkarskim reprezentacja Włoch pokonała Argentynę 3:0.

W HANOWERZE odbyło się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie NRF — Jugosławia. Zwyciężyli reprezentanci NRF 2:0.

A klasa

Ina — Rega	3:4
Pionier — Czarni II	2:1
Polonia — Arkonia II — przełożony	
Pogoń II — Stal	0:1
Sokół — Grunwald	5:3
Wiarus — Błękitni	14:1

TABELA:

1. Arkonia	19	29:9	63:25
2. Stal Huta	21	26:16	57:42
3. Wiarus	21	25:17	61:35
4. Rega	21	25:17	63:48
5. Pionier	21	23:19	36:30
6. Sokół	21	23:19	44:38
7. Czarni II	21	20:22	45:40
8. Ina	21	19:23	39:48
9. Polonia	20	18:22	44:51
10. Pogoń II	20	17:23	25:48
11. Grunwald	21	14:28	31:54
12. Błękitni	21	7:35	22:71

(kp)

Zbliża się termin oddania „Wenecji"

TERMINÓW ODDANIA do użytku nowej przystani wioślarskiej, tzw. „Wenecji", mieszczącej się na wyspie vis a vis Dworca Głównego, było już kilka — wszystkie jednak okazały się „płynne". Tym razem jednak zanosi się na to, iż w lipcu — już bez większej „pompy" i szumu, przystań zostanie udostępniona sportowcom. Na naszym zdjęciu — aktualny stan budowy pawilonów, w których znajdą pomieszczenia m. in. szatnie dla zawodników, hangar na sprzęt, oraz kawiarenka. Dostęp na wyspę zapewnia ażurowy mostek łączący ją z prawym brzegiem Odry, przewiduje się także uruchomienie motorówki kursującej między przystanią a lewym brzegiem rzeki.

Foto ST. CIEŚLAK

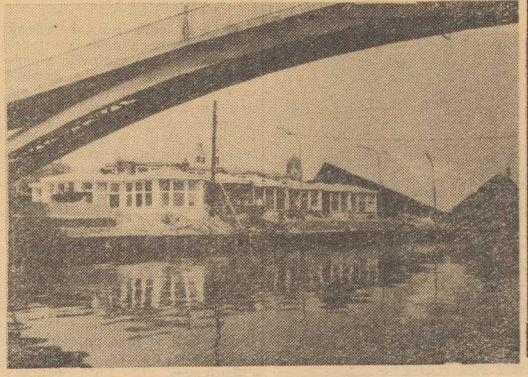

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE

w Szczecinie

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA P.T. KLIENTÓW

że z dniem 1 lipca 1966 r. unieważnione zostają wszystkie tramwajowe bilety jednorazowe „firmowe", dotychczas stosowanego wzoru. W zamian wprowadzone zostaną w tym samym terminie bilety nowego wzoru uprawniające do przejazdów w wagonach tramwajowych z konduktorem oraz w wagonach bez konduktora zaopatrzonych w kasowniki oznaczone numerami. Zakłady pracy mogą wymieniać posiadane zapasy biletów dotychczasowego wzoru oraz zakupywać bilety nowego wzoru od 20 czerwca 1966 r. w kasach dyrekcji MPK pod warunkiem niewydawania ich pracownikom do 30 czerwca włącznie. Wymiana biletów trwać będzie do 20. lipca 1966 roku.

2309-K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w Szczecinie

uprzejmie zawiadamia pasażerów, że z dniem 1 lipca 1966 r. zostają

UNIEWAŻNIONE WSZYSTKIE TRAMWAJOWE BILETY 10-PRZEJAZDOWE NORMALNE i ULGOWE, dotychczas stosowanego wzoru (serie TN oraz TU). W zamian wprowadzone zostaną bilety nowego wzoru uprawniające pasażerów do przejazdów w wagonach tramwajowych z konduktorem oraz w wagonach bez konduktora zaopatrzonych w kasowniki oznaczone numerami.

Nie wykorzystane bilety unieważnionego wzoru nie będą wymieniane, dlatego prosimy ich posiadaczy o wykorzystanie wszystkich przejazdów do 30 czerwca 1966 r. włącznie. Po tym terminie bilety te zatrzymywane będą przez konduktorów i służbę nadzorczą MPK.

Bilety nowego wzoru nabywać będzie można u konduktorów tramwajowych MPK od 1 lipca 1966 r. Nabywców biletów nowego wzoru prosimy uprzejmie o zapoznanie się z „objaśnieniami dla pasażerów" wydrukowanymi na odwrotnej stronie biletu.

DYREKCJA MPK w Szczecinie

2230-K

REJONOWY URZĄD TELEKOMUNIKACYJNY

w Szczecinie

zawiadamia

PT Abonentów, że ze względu na urlop wypoczynkowy pracowników rachuby, rachunki telefoniczne na m-c lipiec zostaną wysłane w m-cu sierpniu br.

Ujmą one należności za okres dwumiesięczny. Abonenci mogą dokonywać przedpłat w przewidywanej wysokości rachunku.

2368-K

Zawiadomienie

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI „SUROWIEC"

uprzejmie zawiadamia dostawców, że w dniu 25. VI. 66 r. wszystkie punkty skupu surowców wtórnych będą nieczynne z uwagi na Walne Zgromadzenie członków.

2369-K

Przetargi

Zakłady Zbożowo-Młynarskie „PZZ" w Szczecinie, ul. Matejki 34, ogłaszają przetarg na wykonanie robót budowlanych elewacji z przemurowaniem okładziny ściany szczytowej i wbudowaniem cegły szklanej w świetlikach na elew. „Warta", ul. Gdańska 35 — Port. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa uspołecznione i zakłady prywatne. Oferty należy składać do dnia 2.VII.66 r. do godz. 10 na adres przedsiębiorstwa. Otwarcie ofert nastąpi dnia 2.VII.66 r. o godz. 10,30 w Dziale Techn. II piętro pokój 29.

2372-G

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO WARZYWA - OWOCE

W SZCZECINIE

informuje producentów, ogrodników, dostawców, działkowiczów, że od dnia 24 czerwca 1966 r.

SKUP owoców i warzyw

odbywać się będzie w godz. popołudniowych od 17 do 21.

2367-K

Złom złoty

skupuje sklep

„VERITAS"

Szczecin, ul. Śląska 7 2184-K

Praca

GOSPODYNI na stałe do prowadzenia domu, potrzebna (3 osoby dorosłe). Wiadomość: tel. 43-331. 6617-G

GOSPOSIA na stałe, potrzebna natychmiast. Średniawskiego 20. 6778-G

Różne

TAPICER wykonuje kanapo-tapczany, obicia meblowe i samochodowe. Małkowskiego 9. 5683-G

Matrymonialne

PANA kulturalnego, bez nałogów, do lat 65 — pozna niezależną, sytuowaną. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod „6768". 6768-G

Kupno

„MOSKWICZA—408" lub „Skode—1000" MB, kupię, tel. 477-85, godz. 16—20. 6749-G

Sprzedaż

SKUTER „Lambretta", sprzedam, tel. 22-351. 6814-G

SAMOCHÓD „Warszawa", sprzedam. Grzegorza z Sanoka 45, od godz. 16. 6635-G

SPRZEDAM samochód „Zastawa", tel. 395-69. Oglądać niedziela, parking przy Bramie Portowej od 11 do 14. 6555-G

Lokale

MIESZKANIE — 2 pokoje, wygody, śródmieście, zamienię na mieszkanie 3 pokoje, wygody lub mieszkanie przeznaczone do sprzedaży, tel. 203-53. 6416-G

POSZUKUJĘ pokoju, tel. 45-118. 6626-G

KAWALERKĘ spółdzielczą, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie dwupokojowe, tel. 43-770. 6622-G

Teatry

POLSKI — „Lekkomyślna siostra" g. 19.30.
WSPÓŁCZESNY — „Mordercy i świadkowie" g. 19.30.
MUZYCZNY — „My Fair Lady" g. 19.

Kina

DELFIN — kino studyjne — „Małpia kuracja" g. 10.30, 13 — USA — od 1. 12, „Piętno Hiroszimy" g. 15.30, 18, 20.30 — jap. — panoram. — od 1. 16, sobota dodatkowo: „Królowa Krystyna" g. 22.45 — **USA; KOSMOS** — „Czarny tulipan" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr.-wł.-hiszp. — panoram. — od 1. 14 (piątek i sobota); **COLOSSEUM** — „Gdyby tysiąc klarnetów" g. 11.15, 13.30 — **CSRS** — panoram. — od 1. 11, „Uciekinier w pościgu" g. 16, 18.30, 21 — fiński — od 1. 14 (piątek i sobota); **BAŁTYK** — „Okropna żona" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — **CSRS** — panoram. — od 1. 16 (piątek i sobota); **OGRODOWE** — „Źródło trzech prawd" g. 21 — fr. — od 1. 16; **POLONIA** — „Dwaj z Teksasu" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — USA — panoram. — od 1. 11 (piątek i sobota); **DERBY** — „Helena Trojańska g. 21.30 — USA — panoram., sobota: „Serce i szpada" g. 21.30 — fr. — panoram.; **PROMIEŃ** — „Węzły rodzinne" g. 16, 18.10, 20.20 — radz. — panoram. — od 1. 14, sobota: „Dzwonić Northside 777" — g. 16, 18.20, 20.30 — USA — od 1. 14; **MARS** — „Przeminęło z wiatrem" g. 17.30 — USA — od 1. 14, sobota: „Biedni bogacze" g. 16, 18.15, 20.30 — weg. — od lat 16; **PAŁAC MŁODZIEŻY** — „Generał" g. 13, 15.30, 17.30 — USA — od 1. 9 (piątek i sobota); **FALA** — „Całe pod Minogą" g. 17 — pol. — od 1. 12 (piątek i sobota); **ŚWIT** (Skolwin) — „Dzielnica szczęścia" g. 17.30, 19.30 — rum. — od 1. 16 (piątek i sobota); **ECHO** — „Więźniowie z Altony" g. 18, 20 — włoski — od 1. 14; **MEWA** (Zelechowo) — — nieczynne, sobota: „Ktoś obok ciebie" g. 17, 19.15 — NRD — od 1. 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Kapral i inni" g. 18, 20 — weg. — od 1. 11, sobota: „Kapral i inni" g. 17, 19, „Zakazane piosenki" g. 21 — pol.; **MUZA** (Pomorzany) — nieczynne, sobota: „Co słychać młody człowieku" g. 18, 20 — weg. — od 1. 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Wakacje nad morzem" g. 18, 20 — rum. — panoram. — od 1. 9; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Lampart g. 18 — wł. — panoram. — od 1. 14, sobota: „Sam pośród miasta" g. 18, 20 — pol. — panoram. — od 1. 14; **BAJKA** (Police) — „Czarny aksamit" g. 17, 19 — NRD — panoram. — od 1. 16 (piątek i sobota); **1 MAJ** (Żydowce) — „Ściśle tajne" g. 18, 20 — NRD — od 1. 16 (piątek i sobota).
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.
FOTOPLASTYKON — (Woj. Polskiego 36) — „Afryka" g. 10.30—20.30.

Kluby

„13 MUZ" — czynny od g. 11, sobota: dansing g. 20; TPPR — film radz. — od 1. 16 „Lecą żurawie" g. 18, 20 (piątek i sobota); NOT — czynny od g. 13; GARNIZONOWY — Spotkanie z przedstawicielami Stoczni Szczecińskiej nt. „Stocznia Szczecińska wczoraj, dziś i jutro" oraz film „Wodowanie statku" g. 18; FABRYCZNY SZCP — „Pytania i odpowiedzi" — spotkanie by waleów klubu z członkami Rady Klubu g. 20; sobota: wieczorek taneczny g. 19.

Wystawy

MUZEUM POMORZA ZACHODNIEGO — UL. STAROMŁYŃSKA 27 — rzeźba pomorska, sztuka polska XVIII—XX wieku, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 9—15, WAŁY CHROBREGO 3 — wystawy morskie — archeologia, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim, „Morze" — współczesna plastyka marynistyczna w zbiorach MPZ g. 9—15. BWA — wystawa malarstwa grafiki i rzeźby Okręgu Gdańskiego g. 9—15. KLUB „13 MUZ" — wystawa malarstwa Barbary Lewicnowej godz. 11—20. ZAMEK — wystawa malarstwa Żeni Michandżijskiej z Bułgarii i Henryka Naruszewicza „Szkice śródziemnomorskie" godz. 10—18.

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7.
KLINIKA CHIRURGICZNA — Pomorzany.
KLINIKA POŁOŻNICTWA i Chorób Kobiecych — Pomorzany.

SOBOTA:

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7.
KLINIKA CHIRURGICZNA — Pomorzany.
KLINIKA POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNA Szpitala Wojskowego — P. Skargi,
PORADNIA DLA DZIECI — ul. św. Wojciecha 7 — g. 19—7.
MIEJSKA PRZYCHODNIA REJONOWA nr 3 — Wojska Polskiego 72 godz. 18—22;
PORADNIA STOMATOLOGICZNA — Piastów 1 — g. 20—8;

APTEKI

Nr 4 — Al. Woj. Polskiego 14, Nr 34 — ul. Dubois 1, Nr 48 — ul. Lelewela 1.

SOBOTA:

Nr 8 — Al. Wyzwolenia 107, Nr 6 — Al. Wojska Polskiego 134, Nr 33 — pl. Grunwaldzki 42.

Radio

14 — z muzyki francuskiej, 14.30 — „List ze Śląska", 14.45 — „Błękitna sztafeta", 15 — muzyka ludowa różnych narodów Azji, 15.20 — „Kapitan Tornado", 16.05 — felieton redakcji społecznej, 16.15 — „Navigare necesse est", 16.30 — muzyka operowa, 16.55 — felieton Janusza Michalskiego, 17 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 — sprawy do załatwienia, 17.25 — „Wakacje dla wszystkich dzieci", 17.30 — „Szczecińskie popołudnie", 18.35 — bajka dla dzieci, 18.45 — „Klub entuzjastów nowoczesności", 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — koncert symfoniczny, 20.09 — dyskusja literacka, 21.12 — z kraju i ze świata, 21.39 — wiadomości sportowe, 21.42 — muzyka taneczna, 22.05 — słuchowisko wg opowiadania H. Manna „Tyran", 22.50 — muzyka, 23.05 — „W jazzowej piwnicy", 23.25 — reportaż z drugiego dnia Festiwalu Piosenki w Opolu.

SOBOTA:

7.45 — piosenka dnia, 7.50 — muzyka rozrywkowa, 8.15 — lekcja jęz. rosyjskiego, 8.35 — „Navigare necesse est", 9 — pieśni o morzu, 9.26 — piosenki, 9.50 — felieton literacki, 10.03 — omówienie programu, 10.05 — muzyka popularna, 10.35 — zespoły jazzowe, 10.50 — kronika rybackiego rodu, 11.10 — zbieramy plony, 11.20 — koncert chopinowski, 12.06 — z kraju i ze świata, 12.25 — muzyka ludowa, 12.50 — O morskich tradycjach Słowian, 13 — Siedem cudów Wybrzeża, 14 — koncert solistów, 14.30 — audycja ekonomiczna, 14.45 — „Błękitna sztafeta", 15 — pieśni chóralne, 15.30 — audycja dla dzieci „Pucka panorama", 16.05 — Związek Polski ze Skandynawią, 16.15 — koncert życzeń, 16.40 — przegląd aktualności Wybrzeża, 16.55 — Uroczystości Dni Morza w Pucku, 18 „Czwarta zmiana", 18.50 — felieton M. Jorsta, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — „Matysiakowie", 20 — „Rytmy Trójmiasta", 20.30 — Zapraszamy nad morze — aud. satyryczno-rozrywkowa, 21 — z kraju i ze świata, 21.27 — kronika sportowa, 21.50 — muzyka taneczna, 22 — „Szyper z Andromedy", słuchowisko, 23 — muzyka nadbałtyckich sąsiadów, 23.25 — reportaż z trzeciego dnia Festiwalu Piosenki w Opolu.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.15 — lekcja języka angielskiego, 16.35 — informacje i program dnia, 16.45 — TV Stadion Interwizji, 17.40 — „Miś z okienka", 17.55 — „Synowie pustyni" z serii „Flip i Flap", 18.55 — „Tramp" magazyn turystyczny, 19.20 — Dobranoc dzieciom, 19.30 — dziennik TV, 20 — Między nami — rozmowa redaktora naczelnego OTV Szczecin z telewidzami, 20.15 — Festiwal Piosenki w Opolu, ok. 21.10 — 10 minut recenzji, ok. 22.15 — dziennnik TV, 22.25 — „Wianki na Wiśle" relacja filmowa, program na jutro i dobranoc.

SOBOTA:

10 — film fab. USA — „Cytrynowy drops", 15.20 — lekcja języka rosyjskiego, 15.40 — Informacje i program dnia, 15.45 — „Wychowanie fizyczne naszych dzieci", 16 — program tygodnia, 16.15 — program filmowy, 16.30 — „Festyn morski", transmisja z uroczystości „Święta Morza" w Pucku, 18.00 — film z serii „Bonanza", 18.50 — Klub Młodzieżowy „Po szóstej", 19.20 — Dobranoc dzieciom, 19.30 — Monitor, 20 — Szczeciński magazyn „Rozmaitości", 21.15 — Festiwal piosenki w Opolu, ok. 21.10 — dziennik TV, 22.15 — wiadomości sportowe, 22.25 — film USA „Cytrynowy drops", program na jutro i melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

17.30 Zapowiedź programu, 17.35 Kącik medyczny, 17.45 Tańcz ze mną! 18.15 Lekcja języka rosyjskiego, 18.45 Zapowiedź programu, 18.50 Dobranoc, 19 Tysiąc tele-typów, 19.25 Prognoza pogody, 19.30 Aktualności, 19.50 W centrum uwagi, 20 „Synowie wyspy" — film prod. gruzińskiej, 21.05 Impresje z miasta Olimpiady — Meksyku, 21.35 Fakty i figury, 21.50 Aktualności, 22.05 Sport.

SOBOTA

9.50 Kącik medyczny, 10 Aktualności, 10.25 W centrum uwagi, 10.35 „Synowie wyspy" — film, 11.40 Impresje z miasta Olimpiady Meksyku, 12.10 Wiad., 12.15 Moskiewska rewia 1966, 14.30 Sportmeridane, 15 Trójkąt — progr. rozrywkowy, 16 Z wizytą u mistrza Nadelohra, 16.30 Czarny punkt, 17 TV Nord, 17.30 Wiadomości, 17.35 Sport, 18.30 Tysiąc tele-typów, 18.45 Zapowiedź programu, 18.50 Dobranoc, 19 Tele-BZ, 19.25 Prognoza pogody, 19.50 W centrum uwagi, 20 „Bikitne światło" — film TV prod. NRD, 21.25 „Miłość na krzywych nogach" — film prod. NRF z Sonią Ziemann, 22.50 Aktualności, 23.05 Sport.

Zguby

DYREKCJA Technikum Budowlanego w Szczecinie unieważnia zgubione legitymacje szkolne Grażyny Orzeszek i Danuty Gągor. 6630-G

SZKOŁA Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące w Gryfinie unieważnia zgubioną legitymację szkolną nr 433 Wiesława Szparaga. 6638-G

SZKOŁA Podstawowa nr 33 w Szczecinie unieważnia zgubioną leg. szkolną nr 15 Jana Sarosiek. 6629-G

TECHNIKUM Gospodarcze w Szczecinie unieważnia zgubioną leg. szkolną Mariana Konieczngo. 6623-G

SZKOŁA Podstawowa nr 36 w Szczecinie unieważnia zgubioną leg. szkolną Bożeny Wereszczyńskiej. 6624-G

SZKOŁA Podstawowa nr 70 w Szczecinie unieważnia zgubioną leg. szkolną Zbigniewa Zdabłasza. 6625-G

TECHNIKUM Budowlane w Szczecinie unieważnia zgubioną leg. szkolną Liliany Kowalskiej. 6620-G

SZKOŁA Podstawowa nr 34 w Szczecinie unieważnia zgubioną leg. szkolną Wiesława Leśko. 6621-G

SZKOŁA Podstawowa nr 36 w Szczecinie unieważnia zgubione leg. szkolne: Janiny Korotkiewicz, Grażyny Siwińskiej. 6619-G

W PDT

wielka sprzedaż premiowa odzieży

Każdy kupujący odzież wartości od 100 zł wzwyż w dniach od 25. VI. do 15. VII. br. ma szansę wygrać **500-złotowy bon towarowy.**

2370-K

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera technologii drewna i stolarza zatrudni natychmiast Szczecińska Fabryka Mebli w Szczecinie, Al. Powstańców 74-94, tel. 83-11. Warunki do uzgodnienia na miejscu. 2322-K

Spółdzielnia Pracy Malarskiej „Ornament", Szczecin, ul. Koński Kierat 16 przyjmie do pracy technika budowlanego z praktyką na stanowisko kierownika robót oraz pracownika z wykształceniem średnim i praktyką na stanowisko st. księgowego. Zaszeregowanie zgodnie z uchwałą nr 213/57 Zarządu CZSP. 2349-K

Projektanta konstruktora - lądowca instalacji sanitarnych, kosztorysanta budowlanego — przyjmie od zaraz Szczecińska Spółdzielnia Pracy Dokumentacji Technicznej, Szczecin, Al. Armii Czerwonej 37. 2352-K

Kto zgubił?

NA STADIONIE „Pogoni" (16.VI. br.) znaleziono portmonetkę z pieniędzmi. Można odebrać w KDMO Szczecin — Pogodno przy ul. Mickiewicza 153, pok. 12 (w godz. od 8—16).

W POCIĄGU (na trasie Szczecin — Trzebież) znaleziono damski żakiecik. Można odebrać: ul. Nad Odrą 32—1-a.

ZNALEZIONO damski zegarek. Można odebrać: ul. Sławomira 8—15.

W REDAKCJI, pok. 49 — do odebrania legitymacja ubezpieczeniowa Piotra Stanika.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-53; sekretariat techniczny 439-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 0) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szczec. Zakł. Graf. P-1

Uściski, kwiaty, podziękowania

Dziś świadectwa – jutro wakacje!

NADSZEDŁ OCZEKIWANY DZIEŃ. Tysiące młodzieży, w odświętnych strojach, już od rana kierowały się do swoich szkół. W rękach zamiast teczek — KWIATY. Dziś ostatni dzień roku szkolnego. Rozdanie świadectw. Do 69 szkół podstawowych przyszło po świadectwa ponad 52 tysiące dzieci. W liceach otrzymało je 4 700 uczniów, w tym 700 absolwentów. Natomiast w technikach i w zasadniczych szkołach zawodowych świadectwa wydano 10 700 młodzieży.

Dzisiaj rano odwiedziliśmy dwie szczecińskie szkoły.

DUŻY GMACH Technikum Ekonomicznego przy ul. Boguroddzicy przepełniony jest gwarem. Na korytarzach i w klasach dziesiątki dziewcząt i chłopców w szkolnych białogranatowych strojach. Na twarzach odbija się wzruszenie, niecierpliwość i ciekawość. Na jakie stopnie zasłużyło się całoroczną pracą?

Po raz ostatni odzywa się dzwonek. Grupki młodzieży kierują się do auli szkolnej. Uczniowie 18 klas Technikum Ekonomicznego oraz 30 pedagogów uczestniczą w uroczystym zakończeniu roku szkolnego 1965/66. Po krótkim przemówieniu dyrektora szkoły T. BISKUPSKIEGO, następuje moment wręczenia świadectw dojrzałości tegorocznym maturzystom. Egzaminy naturalne zdało 112 uczniów. Halina Ostrowska, Helena Kowalina, Florianna Kitura, Barbara Stępniak, Ryszard Nowak, Wiesław Lichwa otrzymują z rąk dyrektora świadectwa wraz z nagrodami książkowymi. Są to bowiem absolwenci wychodzący ze szkoły z najlepszymi wynikami w nauce.

Część maturzystów wybiera się na studia wyższe w Politechnice Szczecińskiej. Część natomiast przystępuje do pracy. Wszyscy oni z pewnością wykażą się również w dalszej nauce i pracy dotychczasowymi osiągnięciami.

Po uroczystej, pierwszej części zakończenia roku szkolnego młodzież szkolna wraz z wychowawcami udaje się do klas. I tutaj najlepsi uczniowie otrzymują nagrody książkowe wraz z zachętą do dalszej, powakacyjnej nauki. A wychowawcy i nauczyciele w podzięce za swoją pracę obdarowywani są wiązankami barwnych kwiatów, uśmiechami i uściskami tych, którzy przez 10 miesięcy roku szkolnego przysporzyli wprawdzie nauczycielom wielu trosk i kłopotów, lecz jednocześnie dobrą nauką dostarczyli wiele satysfakcji szkole.

Poranna uroczystość nie była ostatecznym zakończeniem roku szkolnego w Technikum Ekonomicznym. Tak jak i w innych technikach, po południu odbędzie się rozdanie świadectw szkolnych oraz świadectw dojrzałości uczniom wydziału dla pracujących.

(jol)

* * *

I TAK jak gdzie indziej, do szkoły nr 72 przy ul. Lampego zdążały dzieci, odświętnie ubrane, z wiązankami kwiatów. Punktualnie o godz. 9 ostatni w tym roku dzwonek oznajmił rozpoczęcie uroczystego apelu szkolnego. Po zebranej młodzieży przemówiła zastępca kierownika szkoły — Barbara Stroynowska.

„Dziękuję wam za to, że te trzy lata istnienia szkoły były pomyślne i dla uczniów i dla grona nauczycielskiego. Świadczą o tym coraz lepsze postępy w nauce, coraz mniejsza liczba uczniów nie otrzymujących promocji. A wszystkim życzę dobrych, słonecznych wakacji".

Następnie w imieniu jednostki wojskowej, sprawującej opiekę nad szkołą, przemówił oficer Zygmunt Hinc. Życzenia spokojnych i pogodnych wakacji, w imieniu komitetu rodzicielskiego, złożył Stanisław Zygoń.

Uroczystym momentem było wręczenie szkole dyplomu uznania za orace społeczne, przyznanego przez Prez. DRN — Pogodno. Dyplom przekazał przewodniczący Terenowej Grupy Partyjnej nr 2 — Józef Kulawik.

I jak w każdej szkole, było dziś bardzo dużo kwiatów, które niemal każde dziecko wręczało „swojej Pani". Najlepsi uczniowie otrzymali nagrody książkowe. Do nich należeli m. in.: Halina Mytka, Małgorzata Jankowska, Aleksandra Matuszak, Małgorzata Foszczyńska i kronikarka szkoły — Małgorzata Wegner.

(hs)

* * *

W TYM MIŁYM i uroczystym dniu, **Prezydium Zarządu Miejskiego ZMS** skierowało do Kuratorium Okręgu Szkolnego, dyrekcji i grona pedagogicznego szkół miasta Szczecina, opiekunów szkolnych kół ZMS i aktywu społecznego organizacji szkolnej ZMS — **podziękowanie za współpracę w dziedzinie wychowawczej oraz przy organizowaniu imprez i wypoczynku dla młodzieży.**

Również kierownictwo i rada pedagogiczna SZKOŁY NR 41 wraz z komitetem rodzicielskim składa podziękowanie **dyrekcji, radzie zakładowej i komitetowi opiekuńczemu Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej Budownictwa w Szczecinie przy ul. Tama Pomorzańska za pełne troski zajęcie się sprawami szkoły i młodzieży.**

W ATMOSFERZE ciepła i serdeczności przebiegało pożegnanie uczniów z nauczycielami i wychowawcami. W tym dniu także „Kurier" życzy całej szczecińskiej młodzieży oraz nauczycielstwu słonecznego i zdrowego wypoczynku wakacyjnego. (Jol)

Wyjazdy na kolonie 25, 26 i 29 bm.

WYDZIAŁ OŚWIATY PREZ. MRN zawiadamia, że 25 czerwca br. rozpoczynają się zorganizowane wyjazdy na kolonie letnie. Dzieci zakwalifikowane na kolonie do ZIĘBIC powinny stawić się 25 bm., o godz. 20.30, w szkole nr 2 przy ul. Bolesława Śmiałego. Odjazd ze stacji Szczecin — Turzyn pociągiem o godz. 22.30.

Zbiórka dzieci wyjeżdżających na kolonie do MYSY — 25 bm. o godz. 17 w szkole nr 5 przy ul. Kr. Jadwigi. Odjazd ze stacji Turzyn o godz. 22.30.

Dzieci zakwalifikowane na kolonie do WIELGOWA powinny być przywiezione przez rodziców do szkoły podstawowej nr 13 w Wielgowie, 26 bm. Dojazd pociągiem do stacji Zdunowo lub autobusem MPK z ul. Wielkiej do Wielgowa.

Kolonie w Domu Wczasów Dziecięcych w Wielgowie rozpoczynają się 25 bm. Rodzice proszeni są o przywiezienie dzieci — dojazd pociągiem do stacji Zdunowo lub autobusem PKS do Płoni.

Wyjazd na kolonie letnie do PIECHOWIC nastąpi 25 bm. o godz. 23,17 ze stacji Turzyn. Zbiórka dzieci tego samego dnia o godz. 20.30, w Pałacu Młodzieży przy Al. Wojska Polskiego.

Dzieci zakwalifikowane na kolonie do WAŁBRZYCHA powinny zgłosić się 29 czerwca br. o godz. 22.30 na dworcu Szczecin — Turzyn. Odjazd pociągiem o godz. 23,20.

Składać zamówienia na ziemniaki

WYDZ. HANDLU PREZ. MRN w Szczecinie prosi żłobki, przedszkola, stołówki przyzakładowe, szpitale i innych tzw. odbiorców zbiorowych o poinformowanie jakie ilości późnych (starych) ziemniaków będą im jeszcze potrzebne w najbliższym czasie. Informacje te należy podać najpóźniej do dnia 3 lipca, Wydz. Handlu Prez. MRN, tel. 471-42.

Taki bilans potrzeb jest nieodzowny dla właściwego użytkowania posiadanych zapasów ziemniaków.

Chór słowackich nauczycieli w Filharmonii

W sobotę w Filharmonii Szczecińskiej, będzie koncertował CHÓR NAUCZYCIELI SŁOWACKICH. Należy on do czołowych zespołów śpiewaczych w Czechosłowacji. W swojej działalności (istnieje od 1921 r.) dał przeszło 1200 koncertów w kraju i za granicą. Występował m. in. w Związku Radzieckim, Francji, Austrii, Bułgarii. Chór ten jest laureatem Nagrody Państwowej. Obecnie dyryguje nim Juraj HALUZICKY.

W tym samym dniu, w Międzyzdrojach będzie koncertował CHÓR BUŁGARSKICH KOLEJARZY z Sofii.

Początek koncertów o godz. 19.30. (no-el)

Kronika dnia

NARADA DZIAŁACZY ZSL

✦ WCZORAJ w Wojewódzkim Komitecie ZSL odbyła się narada działaczy stronnictwa poświęcona zadaniom ideowo-politycznym i organizacyjnym ZSL. Referat wygłosił prezes WK ZSL Ignacy KONKOLEWSKI. W czasie obrad 9 działaczy stronnictwa otrzymało odznaczenia państwowe. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został Tomasz KOSIOR, a 8 działaczy otrzymało Złote Krzyże Zasługi.

POSIEDZENIE KOMISJI RADY

✦ KOLEJNE posiedzenie odbyła dziś Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów WRN. Posiedzenie, któremu przewodniczył radny Edward KMIOTEK, poświęcone było polityce finansowej miast nie stanowiących powiatów w naszym województwie.

SPRAWY TSM

✦ GŁÓWNYM tematem wczorajszego posiedzenia Prezydium Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Świadome go Macierzyństwa była sprawa uruchomienia w Szczecinie tak bardzo potrzebnej naszemu miastu poradni rodzinnej. Omawiano także m. in. przebieg realizacji ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Naradzie przewodniczył dr Zygmunt CZERNIAK.

TEATRZYK NA WIELKIEJ

✦ DZIŚ o godz. 19 w salt teatrzyku przy ul. Wielkiej odbędzie się premiera przedstawienia pt. „Magik i małpiszon" w układzie kabaretowym K. I. GAŁCZYŃSKIEGO.

Turystyka? — TAK Handel i przemyt — NIE

Po co komu paszport?

Biuro Paszportowe KW MO — przepełnione po brzegi interesantami. Zaczynają się wakacje, urlopy — mnóstwo szczecinian wybiera się za granicę: bądź do krewnych, bądź na wycieczki, bądź też starają się o wyjazd indywidualny. Dziennie, przez niewielkie pomieszczenia biura przewija się ok. 300 petentów. Nie wszyscy oni są jednak powodowani chęcią zwiedzenia wybranego przez siebie kraju. Skąd taki wniosek? Posłużymy się przykładem.

NA BIURKU kierownika Biura Paszportowego — St. KOZAKA — leżą dokumenty. Ob. K. S., emeryt, na przestrzeni pół roku był z żoną 4 razy w NRD, 3 razy w Czechosłowacji i obecnie stara się o paszport na wyjazd do Bułgarii. Ob. L. M., pracownica jednego z przedsiębiorstw była w 1966 roku 4 razy w NRD. Stara się obecnie o dokumenty na ponowny wyjazd. **Czy osoby takie jadą w ciągu 6 miesięcy 5 razy do Berlina w celach krajoznawczych?** Pytanie czysto retoryczne. Wiadomo, że nie.

Bo oto czytamy informacje o uczestniku wycieczki do Berlina, pracownika jednego z największych szczecińskich zakładów pracy. Przewiózł on przez granicę amerykańskie papierosy oraz puszki z szynką. Po przyjeździe do stolicy NRD zaczął obchodzić reprezentacyjne lokale, w których przy stolikach proponował przebywającym tam osobom handel przywiezionymi artykułami. O tupecie handlarza świadczyć może fakt, że gdy obsługa lokalu wyprosiła go — zażądał skontaktowania go z polską placówką dyplomatyczną!

Jest to jeden z najbardziej jaskrawych przykładów zachowania się za granicą pewnej grupy „turystów". **Przemyt i handel — to w bardzo wielu przypadkach jedyny powód wycieczek do sąsiednich krajów.**

Poza tym, aby ułatwić sobie wyjazd tam, gdzie można udać się na zaproszenie — pewna grupa osób dopuszcza się fałszowania tych zaproszeń. I zdarza się, że petent przedstawia w Biurze Paszportowym pismo przysłane rzekomo przez obywatela obcego kraju, podczas gdy obywatel ten o niczym nie wie.

WSZYSTKIE te praktyki są dobrze znane w Biurze Paszportowym. Pierwszym krokiem przeciwko handlarzom, przemytnikom i fałszerzom, będzie wstrzymanie zezwoleń na wyjazd na parę lat, a być może na zawsze. Poddajemy to pod rozwagę tym, którzy pakują walizki na kolejny wojaż do... zagranicznych sklepów. (Jol)

40-lecie pracy zawodowej doc. dr M. Prochorowa

40-LECIE PRACY ZAWODOWEJ obchodził 22 bm. doc. dr Mikołaj PROCHOROW, kierownik Kliniki Położnictwa i Chorób Kobiecych PAM na Pomorzanach. Wychowanek Uniwersytetu Poznańskiego, do 1939 r. przebywał i pracował w rodzinnym mieście w Równem na Wołyniu. Udział w kampanii wrześniowej, potem w walkach z hitlerowskim najeźdźcą, najpierw w szeregach Armii Czerwonej, a następnie w Odrodzonym Wojsku Polskim — to była droga, która znanego dziś i cenionego w naszym mieście lekarza — przywiodła do Szczecina. Przyjechał tu tuż po demobilizacji w czerwcu 1948 r.

— Wybrałem Szczecin dlatego, że był to okres, kiedy każda para rąk chętnych do pracy, a cóż dopiero rąk lekarza, ceniona tu była na wagę złota — mówi doc. dr Prochorow. — I z tym miastem związałem się już na stałe.

Rozpoczął pracę w pierwszym naówczas szczecińskim szpitalu PCK przy ul. Unii Lubelskiej. Był adiunktem w zorganizowanej w rok potem Klinice Ginekologicznej PAM, habilitował się w 1960 r., a od 1962 r. objął kierownictwo kliniki na Pomorzanach.

Duże zasługi w rozwoju szczecińskiej ginekologii ma już za sobą ta klinika. Tutaj 8 lekarzy zdobyło specjalizację I stopnia, a 11 lekarzy — II stopnia, 2 zdobyło tytuły doktorskie, a 6 wkrótce będzie broniło swoich prac. Klinika, mimo swego stosunkowo krótkiego istnienia, stanowi ważny ośrodek naukowo-dydaktyczny, opracowała własne sposoby operacji ginekologicznych.

Uroczystość 40-lecia zawodowej pracy doc. dr Prochorowa zgromadziła cały zespół kliniki. Było dużo kwiatów i jeszcze więcej serdecznych życzeń: DŁUGICH LAT PRACY DLA SZANOWANEGO I CENIONEGO SZCZECIŃSKIEGO LEKARZA. (hs)

NA ZDJĘCIU: doc. dr Mikołaj PROCHOROW w otoczeniu pracowników kliniki.

Foto: Stefan Cieślak

W niedzielę zawody gruntowe dla wędkarzy

W NIEDZIELĘ (26 bm.) o godz. 5, na Jeziorze GŁĘBOKIE odbędą się zawody gruntowe koła PZW Szczecin — Miasto. Zbiórka zawodników o g. 8 przed wejściem na plażę. Dla zwycięzców ufundowano cenne nagrody.

Reporter zanotował

DZIŚ RANO ok. godz. 7.30 na ul. Czorsztyńskiej nastąpiło zderzenie motocykla z ciężarowym „Starem". Kierowca motocykla — Jan M. oraz jadący na tylnym siodełku jego syn — 17-letni Zbigniew — doznali bardzo poważnych obrażeń (obydwaj mają połamane nogi — ojcu grozi amputacja) i przebywają w szpitalu przy ul. Unii Lubelskiej. Przyczynę kraksy bada MO.

—o—

INNY wypadek wydarzył się dziś rano o godz. 6 na Al. Niepodległości, vis a vis Domu Odzieżowego. Przechodząca przez jezdnię Katarzyna S. zam. przy ul. Sołtysiej wpadła na tramwaj, który siłą pędu odrzucił kobietę na jezdnię. Lekarz pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu oraz ogólne obrażenia i skierował ofiarę własnej nieuwagi do szpitala.

—o—

WCZORAJ w południe, na skrzyżowaniu ulic w Nowogardzie, motocykl WSK prowadzony przez Mariana B. zderzył się z samochodem ciężarowym. Motocyklista, siłą pędu wyrzucony z siodełka wpadł na stojącą obok 4-letnią Elżbietę P. W rezultacie oboje odnieśli na szczęście niegroźne, obrażenia ciała.

—o—

W POBIEROWIE wpadła pod samochód wczasowiczka — Maria S. Kobieta doznała wstrząśnienia mózgu i złamania miednicy. Rannąprzewieziono do szpitala.

—o—

WE WSI Cychry pow. Choina, wskutek zwarcia wadliwie założonej instalacji elektrycznej wybuchł pożar stodoły i obory, stanowiących własność trzech gospodarzy. Oba budynki spłonęły, a wraz z nimi 16 krów i koń. Straty szacuje się na 200 tys. zł.

(ap)